

PIASTUN



MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY Miejsce Piastowe



Noworoczny koncert
chórów - str. 16



Balmuz - str. 18



Dzień Seniora
w Zalesiu - str. 19



Gala Sportu - str. 20



Ostatkowe zapusty
w Głowience - str. 34





OD REDAKCJI

Bieżący numer „Piastuna” przybliży wydarzenia i imprezy, które odbyły się w miejscowościach naszej gminy podczas minionego karnawału. Były to wydarzenia o wymiarze lokalnym, gminnym i powiatowym.

W lutym pożegnaliśmy wyjątkowo krótki w tym roku czas karnawału i weszliśmy w okres Wielkiego Postu, stąd też na łamach czasopisma zawarta jest tematyka z nim związana.

Zamieszczamy dalszy ciąg wspomnień J. Machnika. Tym razem autor przybliży akcje bojowe Armii Krajowej (od 1944 roku) na terenie powiatu i gminy.

W marcowym numerze nie mogło zabraknąć tematyki związanej z Dniem Kobiet. Mimo różnych zdań i kontrowersji związanych z jego obchodami jedno wszakże jest pewne: bez słabej płci słabo, szaro i smutno wyglądałoby nasze - zwłaszcza męskie - życie.

W stałym cyklu „Nasze rozmowy” tym razem zamieszczamy wywiad z radnym Sejmiku Województwa Podkarpackiego Tadeuszem Majchrowiczem, który dzieli się z Redakcją i Czytelnikami problemami, jakie pilnie potrzeba rozwiązać w naszym województwie.

Drukujemy drugą część historii kościoła parafialnego w Miejscu Piastowym. Mamy świadomość, że nie wszystkie fakty z jego długiej i bogatej w wydarzenia historii zostały przedstawione (do niektórych materiałów nie mogliśmy dotrzeć). Przybliży ona jednakże chociaż w zarysie dzieje tej wyjątkowej świątyni.

Zachęcamy również do przeczytania stałych materiałów, które dotyczą wydarzeń kulturalnych, zdrowia, sportu i rozrywki, a także informacji o pracy Urzędu Gminy i o działaniach podjętych przez władze gminy na rzecz lokalnych środowisk.

Zespół Redakcyjny „Piastuna”

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

PBSBank

Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Zapraszamy do naszych placówek

TY WYBIERASZ !!!

**LOKATA 3 LUB 9
MIESIĘCZNA**

PEWNY I BEZPIECZNY ZYSK

- Lokata 3 miesięczna - oprocentowanie aż 4,25%
- minimalna wpłata tylko 1000 zł
- Lokata 9 miesięczna - oprocentowanie aż 6,00%
- minimalna wpłata tylko 500 zł

Oddział w Miejscu Piastowym
ul. Krośnieńska 5B
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 53 011

Filia w Iwoniczu Zdroju
ul. Parkowa 12
38-440 Iwonicz Zdrój
tel. (13) 42 50 306

Punkt Obsługi Klienta w Rogach
Rogi 191
38-430 Miejsce Piastowe
tel. (13) 43 38 021

Infolinia 0801 372 772

www.pbsbank.pl



WYWIAD Z TADEUSZEM MAJCHROWICZEM RADNYM SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO



(Piastun) - Zanim zacznę zadawać pytania, uzgodnijmy: jak mam się do Ciebie zwracać, jak mam Cię tytułować - Panie Przewodniczący, Panie Radny Sejmiku Wojewódzkiego?

(Tadeusz Majchrowicz) - Myślę, że tak jak zawsze - po prostu Tadeusz. Przybyła mi kolejna funkcja, ale między nami nic się nie zmieniło, nadal jestem tym samym człowiekiem.

(P) Zatem - Tadeusz, jesteś osobą publiczną, znaną, ale dla tych mieszkańców naszej gminy, którzy Cię jeszcze nie mieli okazji poznać, zechciej opowiedzieć trochę o sobie.

(TM) Z przyjemnością, tym bardziej, że całe swoje życie mieszkam w gminie Miejsce Piastowe. Urodziłem się i mieszkałem we Wrocance, a od trzydziestu prawie lat, czyli od mojego ślubu, mieszkam w Rogach. Przez osiem lat byłem radnym Gminy Miejsce Piastowe i przez całe prawie swoje dorosłe życie zajmowałem się działalnością społeczną. Przez siedem lat pełniłem funkcję prezesa „Burzy” Rogi, byłem jednym z założycieli i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Miłośników Wsi Rogi. Lubiłem i lubię muzykę. Była to moja pasja. Przez 25 lat muzykowałem w wielu zespołach. Jednym słowem, oprócz koncertów i przeglądów, grałem, jak to się mówi, po prostu *do kotleta* (wesela, zabawy, przyjęcia). Od 34 lat jestem honorowym krwiodawcą, nadal aktywnym.

(P) Czym się zajmujesz, co lubisz?

(TM) Lubię to, co robię. Od osiemnastu lat zajmuję się działalnością związkową w NSZZ „Solidarność”. Moja praca sprowadza się nie tylko do zarządzania, ale przede wszystkim do szukania rozwiązań dla pracowników firm zrzeszonych w regionie Podkarpacie.

(P) Czy to daje Ci satysfakcję?

(TM) Tak, oczywiście - wielką. Czasem jestem bardzo zmęczony, ale kiedy zdarzy się miły telefon z podziękowaniami, chce się znowu pracować. Kiedy doszła mi dodatkowa funkcja radnego wojewódzkiego, mam już niestety mało czasu na moje ulubione, długie spacerowanie do lasu „grabińskiego” z moim psem Borysem. Pomimo przykrości, które mnie czasem spotykają, gdybym raz jeszcze miał wybrać swoją drogę życiową - zrobiłbym to samo.

(P) Opowiedz mi o początku, czyli o swojej przygodzie z „Solidarnością”.

(TM) Moja przygoda z „Solidarnością” rozpoczęła się

w 1980 roku, byłem wówczas pracownikiem „Naftometu”. Wtedy moi starsi koledzy byli działaczami związku, a ja szeregowym członkiem. Po okresie stanu wojennego, na początku lat dziewięćdziesiątych, został reaktywowany związek „Solidarność” i wtedy rozpocząłem swoją działalność - najpierw w Komisji Zakładowej krośnieńskiego „Naftometu” oraz tworzącej się Sekcji Krajowej Górnictwa Nafty i Gazu. Los sprawił, że spotkał mnie niespodziewany awans na wiceprzewodniczącego Regionu Podkarpacie. A teraz już trzecią kadencję, od 10 lat, pełnię funkcję przewodniczącego Zarządu Regionu Podkarpacie.

(P) Dlaczego zdecydowałeś się kandydować do samorządu województwa dwa lata temu?

(TM) Przez tyle lat działalności nabrałem doświadczenia w pracy z ludźmi, poznałem ich potrzeby, problemy i to jakby upoważniło mnie do ubiegania się o mandat radnego Sejmiku Wojewódzkiego. Nie będąc członkiem PiS, znalazłem się na bardzo wysokim miejscu na liście tej partii w wyborach samorządowych.

(P) Dlaczego właśnie PiS?

(TM) Ponieważ program Prawa i Sprawiedliwości jest najbardziej zbliżony do programu związku. Lista, z której kandydowałem, uzyskała trzy mandaty, a ja osiągnąłem czwarty wynik (tuż za podium). Po roku obecnej kadencji samorządu, kiedy Piotr Babinetz został przez społeczeństwo naszego regionu wybrany posłem, zgodnie z ordynacją wyborczą, ja, jako następny na liście, zająłem jego miejsce w Sejmiku Wojewódzkim.

(P) Od dwóch miesięcy jesteś w Sejmiku Województwa Podkarpackiego naszym reprezentantem. Jak się tam odnalazłeś?

(TM) Sejmik Wojewódzki liczy trzydziestu trzech radnych i w większości są to osoby, które znam i które mnie znają. W przeciwieństwie do radnych opozycyjnych (PO, PSL i LiD), którzy blokowali zaprzysiężenie nowych radnych, w tym także i moje, pozostali radni z rządzącej większości odnieśli się do mnie z wielką sympatią. Pewnie dlatego przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego, mecenas Andrzej Matusiewicz (pochodzący z Krosna), zgłosił moją kandydaturę do funkcji, które w sejmiku pełnię.

(P) Jakie to funkcje?

(TM) Jestem wiceprzewodniczącym Komisji Ochrony Zdrowia, Polityki Prorodzinnej i Społecznej. Pracuję też w Komisji Budżetu i Finansów. Jestem jednym z dwóch delegatów do Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw Rzeczypospolitej. Zgromadzenie Ogólne tworzą: marszałkowie województwa, przewodniczący sejmików i po dwóch delegatów z każdego Sejmiku Wojewódzkiego.

PIASTUN

MIESIĘCZNIK MIESZKAŃCÓW GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Czasopismo zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Krośnie pod numerem Pr.3/07

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W MIEJSCU PIASTOWYM

38-430 Miejsce Piastowe, ul. Dukielska 2b, tel: (0-13) 435-30-74

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Janina Gołabek, Izabela Drobek, Barbara Jurczak-Luśtak, Małgorzata Machnik, Kazimierz Kozioł, Leszek Zajdel, Magdalena Penar, korektor - Halina Pleśniarska

REDAKTOR NACZELNY: Barbara Bocianowska **SEKRETARZ RED. -** Zbigniew Mazur

Redakcja zastrzega sobie prawo adiuścacji i skracania materiałów. Ogłoszenia i reklamy przyjmuje sekretariat redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

e-mail: piastun@vp.pl

„Piastun” JEST CZASOPISMEM ZRZESZONYM W POLSKIM STOWARZYSZENIU PRASY LOKALNEJ

DRUKARNIA
C m-Druk

38-430 Miejsce Piastowe
ul. Dworska 25
tel./fax (013) 43 393 26

e-mail: comdrukarnia@poczta.fm

Nakład 1000 egz.



(P) Byłeś radnym dwu kadencji. Czy nabyte doświadczenia pomogły Ci w pracy na tym wyższym już szczeblu samorządowym, w Sejmiku Wojewódzkim?

(TM) Na pewno tak. Jest to jednak niewspółmierna skala i ranga. Sejmik zajmuje się obszarem całego województwa podkarpackiego, a budżet województwa to prawie 700 mln zł. W kampanii wyborczej głosiłem hasło walki o zrównoważony rozwój województwa i tak też czynię od samego początku mojej pracy w Sejmiku. Jeden z pierwszych złożonych przeze mnie wniosków, który uzyskał poparcie Komisji Budżetu i Finansów, Zarządu, a potem całego Sejmidu dotyczy ościennej gminy Rymanów. Od sześciu lat mieszkańcy Deszna i Rymanowa Zdroju zabiegali o remont drogi wojewódzkiej, a także wykonanie chodnika przy tej drodze. Dziś mogę powiedzieć, że w budżecie województwa są środki zarówno na remont nawierzchni drogi, jak również na wykonanie chodnika.

(P) Miło słuchać - zwłaszcza o takich wielkich kwotach, ale jaki to ma związek z naszą gminą?

(TM) Bezpośredni związek z naszą gminą będą miały ogromne środki finansowe przewidziane w Regionalnym Programie Operacyjnym na lata 2007-2013. Nie są to już (jak dotychczas) wirtualne pieniądze, ponieważ 06.02.2008 r. w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego marszałek województwa Zygmunt Cholewiński i wicemarszałek Bogdan Rzońca podpisali Kontrakt dla Województwa, który opiewa na kwotę 1 mld 136 mln euro. Teraz od sprawności samorządu zależeć będzie, ile pieniędzy z tych kolosalnych sum trafi na nasz teren.

(P) Zatem startujemy. Pieniądze są, ale jak możemy je pozyskać?

(TM) Trzeba śledzić stronę internetową, na której będą ogłaszane konkursy. Jej adres: www.wrotapodkarpackie.pl. Ze środków unijnych będą mogły korzystać, oprócz samorządów terytorialnych, małe i średnie przedsiębiorstwa, szkoły publiczne i niepubliczne, szpitale, ZOZ-y, instytucje pozarządowe, czyli wszelkiego rodzaju stowarzyszenia. Co niezwykle ważne, wystarczy mieć 15 % wkładu własnego.

(P) Ale to nie wszystko, z tego co wiem, aby sięgnąć po te pieniądze, trzeba mieć dobry pomysł, napisać dobry projekt, opracować dobrze budżet zadania - spełnić wszelkie wymogi formalne i wtedy dopiero można wziąć udział w konkursach, ogłoszonych na stronach naszych wojewódzkich urzędów. Dalej losy naszych planów (projektów) znajdują się w rękach specjalnie powołanych komisji i komitetów, które będą oceniać nasz projekt.

(TM) Zdecydowanie tak, ale chcę powiedzieć wprost, że będę tworzył lobbinaż na rzecz projektów, szczególnie z naszego regionu. Podtrzymuję hasło - zrównoważony rozwój województwa. Naszym oknem na świat jest lotnisko w Jasionce k/Rzeszowa, ale równie ważne jest lotnisko w Krośnie. W województwie znajduje się wiele zabytków, ale teren naszej gminy jest również bogaty we wspaniałe zabytki sakralne, których przykładem są chociażby kościoły w Rogach, Wrocance, w Targowiskach. Na renowację zabytków w Regionalnym Programie Operacyjnym jest 37 mln euro. Zachęcam do zjednoczenia się wokół tematów, aby móc napisać dobry, ciekawy projekt i dostać na jego realizację odpowiednie środki. Pieniądzy jest naprawdę dużo, więc każdy ma szansę. Jediną podstawową trudnością są bardzo skomplikowane procedury.

(P) Pieniądze z Unii przeznaczone na lata 2007-2013 to bardzo ważna sprawa, ale to nie wszystko. Co jeszcze słychać w Sejmiku?

(TM) Oprócz tych niewątpliwie ważnych spraw, które będą kołem zamachowym dla województwa, jest jeszcze tzw. proza życia. Zebrania, posiedzenia komisji, wyjazdy

służbowe i wiele, wiele czasu, który trzeba na to przeznaczyć. Chciałbym na poziomie wojewódzkim wspierać wszelkie inicjatywy dotyczące szeroko rozumianej działalności kulturalnej i sportowej. Na naszym terenie działa wiele wspaniałych zespołów ludowych, wiele stowarzyszeń kultywujących tradycje i zwyczaje przodków, kluby sportowe, koła gospodyń wiejskich. Jednym słowem to ludzie, którzy bezinteresownie poświęcają swój wolny czas dla swojej pasji. Są to ludzie, którzy robią naprawdę fantastyczne rzeczy i którymi możemy pochwalić się w całej Unii Europejskiej.

(P) Ja myślę, że tymi ludźmi działającymi społecznie, którzy poświęcają swój własny czas dla innych - ludźmi z charyzmą (a takich jest w naszej gminie wielu), też możemy pochwalić się w Brukseli. A'propos, wiem, że prosto po Biesiadzie Rogowskiej, w niedzielę, poleciałeś właśnie do Brukseli.

(TM) W dniach 21 i 22 stycznia br. w przedstawicielstwie RP przy Unii Europejskiej w Brukseli odbywało się XIV Zgromadzenie Ogólne Związku Województw Rzeczypospolitej. Oprócz spraw organizacyjnych, m.in. wyboru dwu przedstawicieli do Komitetu Regionów, omawiana była polityka spójności na lata 2007 - 2013 i w latach następnym, program infrastruktura i środowisko oraz Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Gośćmi zgromadzenia byli m.in.: ambasador RP przy UE Jan Tombiński, wiceminister Rozwoju Regionalnego Hanna Jahns, komisarz Danuta Hübner, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Olbrycht. Dało się zauważyć, że nasze województwo jest dość skromnie promowane w UE. Mam nadzieję, że w akcji promocyjnej zaprezentujemy w najbliższej przyszłości dorobek kulturalny naszego regionu. Będę szczęśliwy, gdy zaprezentują się w Brukseli nasi artyści ludowi, których mamy naprawdę wielu.

(P) Jesteś niezwykle kontaktową osobą, dobrze się czujesz na scenie. Czy Twoje obycie sceniczne przekłada się na scenę polityczną?

(TM) Na pewno, te wieloletnie doświadczenia związane ze sceną powodują, że z wielką swobodą i bez żadnych kompleksów potrafię rozmawiać o rzeczach małych, ale też o rzeczach wielkich - w różnych kręgach. Staram się zawsze być sobą, bez względu na okoliczności i towarzysztwo. Jeśli gram, to tylko na scenie.

(P) Nie było mi łatwo skontaktować się z Tobą, chociaż wszystkie telefony znam na pamięć. A co mają zrobić inni Twoi wyborcy, którzy nie znają tych telefonów i nie wiedzą, gdzie masz biuro?

(TM) Masz rację. Kontakt ze mną jest utrudniony, ale powód tego jest następujący. Moja główna praca to przewodniczenie podkarpackiej „Solidarności”, natomiast wszystkie sprawy związane ze sprawowaniem mandatu radnego wojewódzkiego wykonuję w ramach urlopu, popołudniami lub w dni wolne od pracy. W przeciwieństwie do innych województw radni województwa podkarpackiego nie mają środków na prowadzenie swego biura. Dlatego też moim „biurem” jest moje miejsce pracy. Bardzo sobie cenię bezpośrednie kontakty z wyborcami. Pisma można kierować na adres kancelarii sejmiku lub „Solidarności” podkarpackiej. Telefon, który nie milknie, to moja służbowa komórka „Solidarności” o numerze: **605223150**.

(P) Dziękuję za rozmowę. Życząc zdrowia i sukcesów, zapytam jeszcze: czy powrócimy jeszcze kiedyś do rozmowy?

(TM) Ja również dziękuję i obiecuję, że jeśli tylko będę miał coś ciekawego do przekazania, sam będę zabiegał, by móc się wypowiedzieć na łamach „Piastuna”, któremu życzę coraz więcej czytelników i dalszego rozwoju.

Rozmawiała: Janina Gołąbek



„WSTĘPNA ŚRODA NASTĘPUJE, KUCHARECZKA ŻUR GOTUJE” ...

Karnawał (łac. carnevale: pożegnanie z mięsem) w tym roku był najkrótszy od 95 lat: 6 lutego przypadła Środa Popielcowa, a więc pierwszy dzień Wielkiego Postu. We wszystkich kościołach w tym dniu, na znak pokuty, posypuje się głowy wiernych popiołem z ubiegłorocznych palm wielkanocnych, a księża przypominają o śmierci, przemijaniu i znikomości rzeczy ziemskich słowami: „Pamiętaj człowieku, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.

Wielkopostny rytuał posypywania głów popiołem został wprowadzony do liturgii około IV wieku i aż do X w. był przeznaczony wyłącznie dla osób publicznie odprawiających pokutę. Po ceremonii pokutnicy musieli opuścić kościół, a jego progi wolno im było przekroczyć dopiero po spowiedzi wielkanocnej, w Wielki Czwartek, obchodzony jako dzień odpuszczenia grzechów i pojednania z Kościołem. Później, (wprowadził je w XI w. papież Urban II) sypanie popiołu stało się obrzędem stosowanym wobec wszystkich wiernych. Dotychczas jest to znak pokuty i żalu za grzechy.

Obrzędy kościelne wyznaczały także koniec zabaw zapustnych, ale jeszcze na początku XX w. zabawy, psoty i różne zwyczaje zapustne trwały przez całą Środę Popielcową. Sama zaś ceremonia kościelna i proch sypany na głowy był pretekstem dla psot, połączonych z rozsypywaniem popiołu.

Ale natomiast nie fatygując księży, swawolna młodzież rozdawała go sama, trzepiąc się po głowach workami popiołem napelnionymi albo też wysypując zdradą jedni drugim obojętne na głowy pełne miski popiołów - opisywał ks. Jędrzej Kitowicz figle młodzieży w Środę Popielcową w XVIII w. za panowania Augusta III. I dalej pisze: Ta jednak swawola nie praktykowała się po wielkich domach, tylko po małych szlacheckich i po miastach między pospólstwem. Druga ceremonia - nie kościelna, ale światowa - z popiołem bywała długo w użyciu po miastach i po wsiach, która zawisła na tym, że jaki młokos przed przechodzącą niewiastą albo jaka dziewczka przed lub za przechodzącym mężczyzną rzucała na ziemię garnek popiołem suchym napelniony, trafiając pociskiem tak blisko osoby, że popiół z garnka rozbitego, wzniesiony na powietrze musiał ją obsypać albo obkurzyć. Co zrobiwszy swawolnica lub swawolnik (...) uciekł; że zaś nie każdy mógł znieść cierpliwie taki ceremoniał, sukni i oczom szkodliwy (...) trafiało się, że stąd wynikały zwady i bitwy.

Zwyczaj rozbijania garnka z popiołem w celu dokuczenia upatrzonej osobie praktykowany był po polskich, czeskich i niemieckich wsiach jeszcze przed II wojną światową. Tyle tylko, że nie rozbijano go o ziemię przed lub za osobą przechodzącą w Popielec, lecz w śródpole, o północy, bombardowano nim drzwi wejściowe do domu, stawiając na równe nogi uspionych gospodarzy. Trzeba nadmienić, że to właśnie mieszkańcy wsi nie chcieli zbyt szybko oblec się w pokutne szaty. Wieś używała do rana. Kobiety, zebrawszy się w kółko, wykonywały obrzędowe tańce „na wzrost konopi”, na urodzaj, na wysoki len. Gdzie indziej wieszaly wypchane sukmany na drzewach, przywiązywały kloce pochwyconym kawalerom i pannom, by żądać od nich poczęstunku albo zmuszały do okupu niedawno

poślubione mężatki (musiały wkupić się do grona starszych wiekiem gospodyń), nierzadko wyciągając je z domów i przywożąc musowo do karczmy na najrozmaitszych, niekoniecznie wygodnych pojazdach. Kawalerowie zmuszali wdowy, by stawiały im kwatery wódki, skoro nie chciało się im ponownego wesela. Z kolei tych samych kawalerów, razem z młodymi mężami, łapali gospodarze i znowu dalszy ciąg zabawy odbywał się przy obłożonym szynkasie, bo znowu tak od jednych, jak od drugich żądano okupu.

Po wsiach i miastach przypinano strojnisiom (a czasem komu popadło) jakieś skorupki, kurze nogi i inne „plugastwa” tudzież „materklasy” (określenia ks. Kitowicza). Środa Popielcowa bardzo mozolnie docierała ze swą metafizyką przemijania, zdając się być jeszcze jednym dniem radości, a proste wozy to tu, to tam turkotały ze słomianą Śmiercią w półkoszках: odwożono Chudą, żeby ją gdzieś spalić, utopić, oddalić precz.

Wszystkie te zabawy i zwyczaje pod koniec dnia ustępowały wielkopostnej powadze. Starannie myto i wyparzano wszystkie naczynia, a patelnie i rynienki wyrzucano przez okno do sadu albo wynoszono na strych. W ten sposób manifestowano gotowość do wielkopostnych umartwień. W ciepłym miejscu, na przypiecku, gospodynie stawiały z zaczynem z mąki żytniej i wody na postny, kwaśny żur - barszcz biały, podstawową potrawę w wielkopostnym jadłospisie, śpiewając przy tym: *Wstępna Środa następuje, kuchareczka żur gotuje*. Po wsi obnoszono garnek z żurem, a w karczmie, na widocznym miejscu, wieszano na sznurku szkielet śledzia, aby przypominał wszystkim o obowiązku przestrzegania postu. Niestety, do naszych czasów zachowały się jedynie kościelne obrzędy Środy Popielcowej.

WIELKI POST to czas pokuty, przygotowujący do przeżycia największych świąt dla chrześcijan - Świąt Wielkanocy. Obejmuje czterdzieści dni, liczonych od Środy Popielcowej do początku Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek (do tych 40 dni nie wlicza się niedziel). W Kościele katolickim traktowany jest jako czas pokuty i nawrócenia. Jego zaleceniami są post, jałmużna i modlitwa.

Został ustanowiony w Kościele w II w., podobnie jak samo święto Wielkanocy. W pierwszych wiekach obejmował tylko Wielki Piątek i Wielką Sobotę. W III wieku poszczono już cały tydzień, zaś na początku IV w., na pamiątkę czterdziestodniowego postu Jezusa na pustyni oraz czterdziestu lat wędrówki Izraelitów po ucieczce z Egiptu, został przedłużony do czterdziestu dni. Wielki Post trwa obecnie pełne sześć tygodni lub nieco dłużej. Ma, podobnie jak wszystkie posty chrześcijańskie, znaczenie oczyszczające, umartwiający, ma również przybliżyć wiernym tajemnice wiary i przygotować ich do godnego uczestnictwa w święcie Zmartwychwstania Pańskiego.

W Polsce przez całe wieki bardzo gorliwie wypełniano zalecenia Kościoła na Wielki Post i przez całe sześć tygodni przykładnie poszczono. Chleb smarowano powidłem a nie masłem lub maczano go w oliwie. Śledzie podawano bez śmietany, kawę bez cukru i śmietany, za to z palonych



żołędzi. Pito herbatę lipową, zamiast deserów podawano mało słodkie ciastka zwane „wiekuistymi”, gdyż można je było jeść jeszcze pół roku po upieczeniu. Jedynie w domach magnackich, na dworach szlacheckich, u bogatych mieszczan i w zamożnych klasztorach post nie był surowy, bo spożywano tam wiele dań rybnych oraz tzw. maślane śniadania i kolacje z pieczywa i nabiału. Natomiast na wsi, w domach chłopskich, mięso, tłuszcze zwierzęce, a nawet nabiał, miód, a w czasach późniejszych cukier i słodycze, w okresie Wielkiego Postu niemal całkowicie znikwały ze stołów. Żywiono się głównie żurem, kartoflami, gotowaną rzepą, postną zupą z kapusty lub pamulą (gęstą zupą śliwkową) i niewielką ilością solonych śledzi. Potrawy maszczono skąpo olejem lnianym lub konopnym. Do takiego postu zmuszały ludzi często względy ekonomiczne - przednówek na wsi był ciężki i należało bardzo rozważnie gospodarować zapasami żywności.

Podczas Wielkiego Postu narzucano sobie jeszcze inne umartwienia. Wiele osób rezygnowało z palenia tytoniu, fajki i inne przybory do palenia wkładano do schowków (jeszcze w XIX w. panowie musieli wyrzekać się alkoholu, cygar, a nawet przyjemności alkowy). Odkładano również, i dla pewności zamykano

na klucz, instrumenty muzyczne. Niedozwolona była skoczna muzyka (np. polki i mazurki - jeśli już , to smętne dumki i nokturny), śpiewy, wszelkie zabawy i wesołe spotkania, a młodzież i dzieci karcono za głośne śmiechy i krzyki. Zdarzało się, że w czasie postu dzieciom chowano zabawki zostawiając tylko te najbardziej zniszczone, a zamiast bajek czytano im żywoty świętych.

Niemal zupełnie ustawało życie towarzyskie. Zastępowało je wspólne odmawianie pacierza i czasem (głównie na dworach) wspólna lektura pobożnych ksiązek. Kobiety na sześć tygodni zdobyły się czarnymi agatami lub drobiazgami z drewna czarnego - hebanu i onyxu (odmiana agatu o wstęgowaniu czarno albo brunatno-białym) w srebrze. Wielkopostną ciszę i spokój przerywały na jeden dzień hałaśliwe obchody półpościa: grzechot kołatek, krzyki, śmiechy, rozbijanie garnków z popiołem.

(Rab)

W artykule wykorzystano:

Barbara Ogrodowska: *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce.*

Józef Szczyпка: *Kalendarz polski*

DOTACJE DLA SZKOŁY

W ramach rządowego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” Szkoła Podstawowa w Łężanach otrzymała dotację na utworzenie jadalni i rozdzielni posiłków. Dzięki wsparciu finansowemu w kwocie 33 017 zł wyremontowano kuchnię i zaplecze socjalne dla personelu oraz wyposażono jadalnię w nowe krzeselka i stoliki. Planowany jest jeszcze zakup mebli kuchennych oraz naczyń stołowych. Wykonane prace wpłynęły na funkcjonalność i estetykę wyremontowanych pomieszczeń.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. przekazał Szkole Podstawowej w Łężanach kwotę 770 zł ze środków funduszu prewencyjnego PZU S.A. Kwota ta została przeznaczona na zakup sprzętu rehabilitacyjnego korygującego wady postawy dzieci. Dzięki temu urozmaicone zostaną ćwiczenia na zajęciach gimnastyki korekcyjnej.

Teresa Zamorska
Fot. Edyta Siudak



Wyremontowana stołówka



Zakupiony sprzęt rehabilitacyjny



Wyremontowana stołówka



ARMIA KRAJOWA I JEJ ŻOŁNIERZE

Część 1 - BOJOWE AKCJE ARMII KRAJOWEJ NA TERENIE POWIATU I GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Na przełomie czerwca i lipca 1944 r. 38 Armia I Frontu Ukraińskiego po ciężkich, krwawych walkach i forsownym marszu od Lwowa, osłabiona i wykrwawiona, z trudem osiągnęła linię Korczyzna - Bajdy - Odrzykoń, napotykając na swej drodze silnie uzbrojony garnizon niemiecki w Krośnie. Dowódca tego odcinka frontu generał Moskalkenko doskonale wiedział, że to właśnie jemu przypadnie w udziale ciężka bitwa pod kryptonimem „Operacja Karpacko - Dukielska”. Dlatego też postanowił dać wypocząć dowodzonej przez siebie armii, a przy okazji przegrupować oddziały i zaczekać na zaopatrzenie. Zatrzymał więc dalsze działania frontowe. Przez dwa miesiące, tj. lipiec i sierpień 1944 r., trwała cisza frontowa (*o skutkach tej decyzji pisałem w "Piastunie" nr 7*). W tym czasie Wehrmacht pośpiesznie buduje i umacnia swoją twierdzę na dukielskich wzgórzach, zamienioną później w prawdziwą Dolinę Śmierci. Świadkowie wydarzeń, jakie rozegrały się podczas walk w Dolinie Śmierci, opisują to jako prawdziwy kataklizm: *była to mieszanina żelaza, czołgów, dział, wozów, tysiące sztuk porzucanej amunicji, a pomiędzy tym padłe konie, setki szczątków zwłok ludzkich, spalone domy lwli, Głojsc, Hyrowej i... kompletna, przejmująca cisza, jaka nastąpiła po zakończeniu walk.*

Póki co, armia Moskalkenki stoi kilka kilometrów przed granicami Krosna. W tym czasie, już od pierwszych dni lipca 1944 r., oddziały partyzanckie, widząc że armia sowiecka nie podejmuje żadnych działań bojowych, same postanawiają - z zemsty i chęci odwetu za poniewierkę, upokorzenia, terror i okupację - rozpocząć, z dobrym zresztą skutkiem, odwetowe akcje bojowe skierowane przeciwko okupantowi.

Jedną z bardziej brawurowych akcji oddziałów partyzanckich, jakie miały miejsce na terenie powiatu, oznaczona została kryptonimem "Likwidacja niemieckiego żandarma Diebala".

Diebal był komendantem posterunku policji niemieckiej w Korczynie od stycznia do końca 1943 r., początkiem 1944 r. został przeniesiony do Dukli. Będąc komendantem, osobiście zamordował 37 Polaków oraz wiele osób pochodzenia żydowskiego. Swoimi metodami, sadyzmem i okrucieństwem przewyższał - znanego już czytelnikom „Piastuna” - gestapowca Beckera. W pamięci ludzi Dukielszczyzny zapisał się jako krwawy kat i morderca. Aby ukrócić dalszą jego działalność, w pierwszych dniach czerwca 1944 r. inspektorat AK okręgu krośnieńskiego wydał rozkaz bezwzględnej fizycznej likwidacji zbrodniarza w jak najszybszym czasie. Do wykonania wyroku śmierci na Diebalu wyznaczono sabotażowo - dywersyjny patrol AK w składzie: Jan Malinowski z Targowisk ps. "Rolski", Stanisław Karnia ze Zboisk, Eugeniusz Gniady z Wietrzna i jeszcze dwóch innych nieznanymi partyzantów.



Wykonanie wyroku było bardzo trudne i niebezpieczne z tego względu, że żandarm zachowywał szczególną ostrożność. Zawsze pokazywał się w asyście specjalnie tresowanego psa i swego podkomendnego Tomczaka z posterunku w Dukli. Przez dwa dni patrol AK ukryty był na cmentarzu żydowskim, odległym 1,5 kilometra od rynku w Dukli, przy drodze do Barwinka. Trzeciego dnia, w godzinach przedpołudniowych Diebal - w asyście nieodłącznego psa i Tomczaka - wszedł do restauracji "Pod

Batogiem" w rynku. Dla pewności żandarm wyjął z kabury pistolet, położył go przed sobą na stoliku i spokojnie zaczął pić piwo. Zakonspirowany kurier AK, młody chłopak, mieszkaniec Dukli, o pojawieniu się żandarma powiadomił patrol AK, który natychmiast udał się w kierunku restauracji. Mimo pięknego i słonecznego dnia czterech partyzantów szło w płaszczach, każdy niósł automat, a Karnia ze Zboisk - w futerale od skrzypiec - gotowy do strzału pistolet maszynowy. "Rolski" wszedł pierwszy, a za nim „Mar” - obaj z bronią gotową do strzału. Na ich widok Diebal chwycił za pistolet leżący przed nim na stole, lecz „Rolski” był szybszy i oddał dwa strzały w pierś Niemca, który odwrócił się plecami do drzwi, wydając głuchy jęk. Następne dwa strzały „Rolskiego” powaliły go na podłogę. Żandarm Tomczak skrył się za plecami bufetowej i zaczął się ostrzeliwać, lecz celnymi strzałami, podobnie jak i pies, został zabity. W wyniku zamieszania i strzelaniny ranna została bufetowa, postrzelony w rękę został także Jan Malinowski. Zaalarmowani strzelaniną żandarmi z pobliskiego posterunku, wraz z żołnierzami Wehrmachtu, zaczęli tyralierą otaczać restaurację. Ostrzeliwując się, patrol Jana Malinowskiego wycofywał się w kierunku Nadola, ale ucieczkę utrudniała mocno krwawiąca rana „Rolskiego”. Po kilkuset metrach nieudanego pościgu Niemcy zaprzestali dalszej akcji. W odwecie za tę akcję gestapo rozstrzelało dowódcę placówki AK w Dukli Jana Kopczę ps. "Waldemar".

Na terenie Gminy Miejsce Piastowe akcje dywersyjne rozpoczęły się 8 lipca 1944 r. Tego dnia partyzancki oddział Armii Krajowej, dowodzony przez Franciszka Kochana - „Obłońskiego”, zaatakował na szosie koło Rogów zmotoryzowany patrol SS. Zniszczono wtedy samochód opancerzony i wzięto do niewoli 3 podoficerów. Udało się też zdobyć trzy pistolety maszynowe „Bergman”, 20 granatów, 4 pistolety z kaburami, trzy lornetki wojskowe, mapy topograficzne oraz sporą ilość amunicji. Akcja zakończyła się bez strat własnych. Trzy dni później, 11 lipca, dywersyjny patrol AK z oddziału „Obłońskiego” uszkodził rurociąg z ropą. Było to w Rogach, pod kanałem, na szosie Dukla - Miejsce Piastowe, niedaleko domu Jana Macka. Wypuszczona z rurociągu ropa była zbierana przez mieszkańców i przerabiana przez nich, sposobem chałupniczym, na naftę do lamp oświetleniowych. Ku uciechu i zadowoleniu



okolicznych mieszkańców wyciek ropy trwał bez przerwy do końca listopada 1944 r. Udane akcje partyzanckie toczyły się szybko jak przysłowiowa lawina. Tak też w dniu 27 lipca grupa żołnierzy AK, dowodzona ponownie przez „Obłońskiego”, zaatakowała z zasadzki na szosie koło Rogów, na tzw. „rogowskiej górze”, kolumnę taboru Wehrmachtu. Niemcy ponieśli duże straty, natomiast oddział wyszedł z tej utarczki bez strat własnych. Zachęceni sukcesami w akcjach, dnia 4 sierpnia, żołnierze podziemia z oddziału partyzanckiego AK „Bekas”, pod dowództwem Wojciecha Sajdaka - „Wiśni”, z udziałem partyzanta wywodzącego się z Głowienki Jana Gosztyły ps. „Sójka”, zaskoczyli żołnierzy Wehrmachtu we Wrocance. Zdobyli dwie furmanki z amunicją do dział przeciwlotniczych, wzięli do niewoli dwóch żołnierzy niemieckich, zdobyli broń i amunicję. Po zakończeniu akcji żołnierzy niemieckich puszczono wolno.

Dwa dni po tym wydarzeniu, 6 sierpnia, patrol AK pod dowództwem Ignacego Moronia - „Motora”, na drodze przez „Jaworza”, na przedpolach Wrocanki, z zasadzki zaatakował kolumnę Wehrmachtu, wiozącą pociski do moździerzy. Niemcy jechali od strony Szczepańcowej do Dukli. Konwój składał się z czterech wozów, z których każdy zaprzężony był w dwa konie. 50 metrów przed kolumną, jak również za nią, jako ubezpieczenie, jechali na koniach żołnierze niemieccy, uzbrojeni w broń maszynową typu „Bergman” i granaty. Woźnicami byli Ukraińcy uzbrojeni w karabiny. Zaskoczenie konwoju przez atakujący oddział partyzancki było tak duże, że Niemcy, pomimo dobrego uzbrojenia i liczebności, nie byli w stanie skutecznie odeprzeć atakujących partyzantów. W wyniku strzelaniny ranne zostały dwa konie z pierwszego wozu, co spowodowało zatarasowanie drogi. Zapalił się jeden

woz, w wyniku czego następowały seryjne eksplozje słyszane z dużej odległości. Niemca jadącego z przodu kolumny oraz Ukraińców rozbrojono i zaprowadzono do Bóbrki. Żołnierz ubezpieczający kolumnę od tyłu uciekał i ukrył się między domami na Kaczeńcu w Głowience. Strat własnych partyzanci nie mieli. Dowódca jednostki Wehrmachtu, któremu podlegał ów transport, by ukarać mieszkańców wsi podejrzewanych o współpracę i pomoc partyzantom, zarządził łapaną ludności cywilnej. Szczelnym kordonem otoczono kościół we Wrocance. Wychodzących po sumie z kościoła mężczyzn zatrzymywano i ustawiano w kolumnę marszową. Pech chciał, że przypadkowo na swoim polu na „Jaworzach” znalazł się bogu ducha winny mieszkaniec Głowienki Władysław Hejnar, stolarz. On również został włączony do maszerującej w kierunku Miejsca Piastowego kolumny. Po dotarciu do posterunku policji w Miejscu Piastowym jej dowódca zameldował o zdarzeniu do gestapo w Jaśle. Przez dwa dni Niemcy trzymali tych mężczyzn w charakterze zakładników. Swoimi konspiracyjnymi sposobami kurierzy podziemia rozpoczęli pertraktacje z dowódcą jednostki Wehrmachtu, któremu podlegał tabor. Przedstawiono mu warunki wymiany jeńców: „Uwolnijcie zakładników, a my uwolnimy Niemca i Ukraińców przejętych w konwoju”, przy czym dopisano, że po każdej akcji zbrojnej partyzanci uwalniać będą wszystkich przejętych żołnierzy niemieckich. Pertraktacje zakończyły się ostatecznie sukcesem i wszyscy mężczyźni wrócili do swoich rodzin. Dwie godziny po uwolnieniu zakładników do posterunku policji granatowej w Miejscu Piastowym nadszedł rozkaz z gestapo: „Rozstrzelać aresztowanych”. Na szczęście wszyscy byli już w swoich domach.

Józef Machnik

Ciąg dalszy części pierwszej za miesiąc

PODZIĘKOWANIE

Państwowy Zakład Ubezpieczeń S.A. przekazał kwotę 780 zł Szkole Podstawowej im. św. Jana Kantego w Targowiskach z funduszu prewencyjnego PZU S.A. Kwotę tę przeznaczono na zakup płytek antypoślizgowych, niezbędnych do przeprowadzenia remontu schodów wewnętrznych w budynku szkoły, które są nierówne, schodzone i śliskie. W związku z tym są niebezpieczne dla

uczniów. Z pewnością to przedsięwzięcie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa przebywających w szkole.

Dyrekcja szkoły składa serdeczne podziękowania Zakładowi Ubezpieczeń za finansowe wsparcie remontu budynku.

Dyrektor SP Krystyna Malinowska

Powiatowy Rzecznik Konsumentów informuje

Każdy mieszkaniec powiatu krośnieńskiego, którego interesy konsumenckie zostały naruszone, może zwrócić się o pomoc prawną do Powiatowego Rzecznika Konsumentów, przyjmującego w Starostwie Powiatowym w Krośnie przy ulicy

Bieszczadzkiej 1 (pokój nr 118) we wtorki w godz. od 11:30 do 15:30 oraz w środy i czwartki w godz. od 7:30 do 15:30. Informacje prawne udzielane są pod numerem telefonu (013) 43 75 803.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów



PÓŁ ROKU ZA NAMAMI!

Pół roku funkcjonowania Zespołu Szkół w Miejscu Piastowym to dobry moment na pierwszą refleksję. Od września 2007 roku w jednym budynku rozpoczęły pracę trzy, zdawałoby się, różne instytucje: Szkoła Podstawowa, Publiczne Gimnazjum i Oddział Przedszkolny. Przed rozpoczęciem nauki budynek przeszedł gruntowny remont, o czym pisano kilkakrotnie na łamach „Piastuna”.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2007/2008 prace remontowe nie zostały zatrzymane. Ich ciężar przesunął się jednak w miejsca mniej eksponowane i tak:

- wymienione zostały drzwi i okna w pomieszczeniu socjalnym stołówki,
- kuchnia została wyposażona w zakupioną przez GOPS przemysłową zmywarkę i taboret gazowy,
- wymieniono drzwi wejściowe od strony sali gimnastycznej.

Przed Świętami Bożego Narodzenia staraniem Dyrekcji Zespołu Szkół i Gminy zainstalowany został system monitoringu. Szesnaście „niemych oczu” przez całą dobę obserwuje otoczenie budynku i jego wnętrza. W mijającym półroczu również szkolna biblioteka wzbogaciła się o cztery nowoczesne komputery i urządzenie wielofunkcyjne do drukowania. Przedsięwzięcie to było możliwe dzięki temu, że Szkoła Podstawowa już wcześniej złożyła wniosek o Informatyczne Centrum Informacji Multimedialnej.

Wyżej wymienione działania miały na celu rozbudowę i modernizację infrastruktury. Jednak nadrzędnym ich celem było polepszenie warunków pracy szkoły oraz zwiększenie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w Zespole Szkół. Jest jeszcze wiele do zrobienia w części użytkowanej przez gimnazjum, na przykład remont toalet na I piętrze, zmiana posadzek na korytarzach, malowanie niektórych sal lekcyjnych. Mamy wszakże zapewnienie, że możemy liczyć na wsparcie Gminy. Czekamy także na plac zabaw z prawdziwego zdarzenia, bo przecież mamy także małe dzieci w oddziałach przedszkolnych.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego główna uwaga dyrekcji i grona pedagogicznego została skupiona na pracy dydaktycznej. Zwieńczeniem tej pracy ma być sprawdzian wiadomości dla klasy VI szkoły podstawowej i egzamin gimnazjalny dla klas trzecich. W grudniu dla klas III gimnazjum zostały przeprowadzone pierwsze egzaminy próbne, a kolejne będą w lutym i marcu. Egzamin gimnazjalny odbędzie się w kwietniu.

Praca z uczniami zdolnymi i ambitnymi zaowocowała ich udziałem w konkursach przedmiotowych i interdyscyplinarnych, organizowanych przez Podkarpackiego Kuratora Oświaty w Rzeszowie. Pięciu uczniów gimnazjum i jeden uczeń szkoły podstawowej znalazło się w gronie uczestników etapów wojewódzkich.

Szkoła włączyła się również w inne konkursy organizowane na skalę wojewódzką czy ogólnopolską i tak:

- do Łodzi zostało wysłanych 10 prac naszych uczniów w ramach konkursu „Arsenał Pamięci”,
- dużym zainteresowaniem cieszy się konkurs „Z klasy do kasy”, w którym uczniowie już trzeci rok z rzędu drogą elektroniczną inwestują wirtualne 100 tys. złotych,
- trzech uczniów ubiegających się o mandat posła na XIV Sesję Sejmu Dzieci i Młodzieży tworzy prace na temat „Poseł naszych marzeń - szkic do portretu”.

W ramach propagowania zdrowego stylu życia uczniowie klas I i II gimnazjum uczestniczyli w programie edukacyjnym „Stop dla alkoholu i narkotyków w moim życiu”, a obecnie we współpracy z Poradnią Psychologiczno - Pedagogiczną (PPP) w Miejscu Piastowym realizowane są w klasach pierwszych zajęcia pod nazwą „Twórcze myślenie”. Dla uczniów klasy drugiej szkoły podstawowej jest zapla-

nowany program „Spójrz inaczej”, który także realizowany będzie przez pracownice PPP.

Gdy dyskutowano o powstaniu Zespołu Szkół, padały głosy przeciw jego powstaniu ze względu na zagrożenia, jakie miały wystąpić na styku dzieci szkoły podstawowej - młodzież gimnazjalna. Po półrocznym funkcjonowaniu Zespołu można stwierdzić, że obawy sceptyków okazały się bezpodstawne. W ostatnim czasie życie pokazało, że taka koegzystencja może przynieść wiele korzyści. Cieszy nas obraz pojedynków uczniów obu szkół przy stołach do tenisa stołowego, porządek w kolejce do wspólnego sklepiku szkolnego i przyjazne relacje uczniów, obserwowane w czasie przerw. Ewenementem jest przejście przez gimnazjalistów od uczniów szkoły podstawowej „jump styl’a”. Ten nowy taniec w ostatnim czasie zajmuje coraz więcej miejsca na przerwach i w widoczny sposób łączy obie społeczności. Oby tak dalej.

Stanisława Uliasz

Tytuł artykułu pochodzi od Redakcji





WARTO PRZECZYTAĆ

„Przecież oni zjawiają się w naszym życiu po to, by na chwilę chociaż, nas połykaczy zwykłego chleba, odmienić na lepsze.”

Rok 2007 był ważny dla naszej społeczności, ponieważ we wrześniu w Miejscu Piastowym ustanowiono, pierwsze na terenie Polski, Sanktuarium św. Michała Archanioła. W tym samym czasie ukazała się - dofinansowana przez Urząd Gminy w Miejscu Piastowym - książka, której warto poświęcić chwilę uwagi.

Przez życie z aniołem: trzydzieści opowiadań poważnych Herberta Oleschko traktuje o postaciach znanych nam z kart historii lub *Biblii* oraz o zwykłych, bezimiennych ludziach. Znajdziemy w niej m.in. opowiadania o takich osobach, jak bł. ks. Br.



Markiewicz, Jan Matejko, św. Augustyn, św. Józef. Wszystkich bohaterów opowiadań łączy jedno, a mianowicie to, że w ich życie - w sposób mniej lub bardziej uświadomiony - wpisali się aniołowie. Zbiór opowiadań kończy się esejem o aniołach stróżach oraz komentarzem do wybranych opowiadań.

Lektura książki tego wybitnego znawcy tematyki anielskiej skłania nas do refleksji nad rolą aniołów w życiu człowieka, nad rolą aniołów w życiu każdego z nas.

Informacja własna GBP

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

W lutym 2007 roku Gminna Biblioteka Publiczna w Miejscu Piastowym ogłosiła gminny, całoroczny konkurs na najaktywniejszego czytelnika pod hasłem „Czytaj i zachęcaj”. Konkurs przeznaczony był dla uczniów szkół podstawowych z terenu naszej gminy i obejmował dwie kategorie wiekowe.

We wszystkich naszych bibliotekach wzięło w nim udział 198 osób. 5 lutego 2008 r. konkurs dobiegł końca i nastąpiło jego rozstrzygnięcie. Warunki określone w regulaminie spełniło 155 uczniów. W każdej z pięciu naszych bibliotek odrębnie przyznano nagrody dla tych, którzy zajęli miejsca od pierwszego do trzeciego. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody książkowe. Przyznano również 8 wyróżnień uczestnikom, którzy systematycznie odwiedzali bibliotekę i zachęcali przynajmniej jedną osobę do korzystania z naszych zbiorów. 107 uczestników konkursu, którzy spełnili przynajmniej jeden z warunków regulaminu, otrzymało drobne nagrody pocieszenia.

Kategoria I - klasy I-III

Gminna Biblioteka Publiczna w Miejscu Piastowym

- I miejsce - Wiktoria Kobialka
- II miejsce - Patrycja Dobosz
- III miejsce - Kamil Skwara
- Wyróżnienie - Karol Szmyd
- Wyróżnienie - Rafał Kilar

Filia w Głowience

- I miejsce - Iwona Kuźniar
- II miejsce - Natalia Oblój
- III miejsce - Karolina Kluk
- Wyróżnienie - Monika Czelný

Filia w Rogach

- I miejsce - Klaudia Kucharska
- II miejsce - Agnieszka Piękoś
- III miejsce - Natalia Patla
- Wyróżnienie - Diana Wałaszak

Filia w Targowiskach

- I miejsce - Karolina Tomala
- II miejsce - Agnieszka Leś
- III miejsce - Katarzyna Sidor
- Wyróżnienie - Sabina Pelczar

Filia we Wrocance

- I miejsce - Bartłomiej Raś
- II miejsce - Patrycja Baran
- III miejsce - Oliwia Topolska

Kategoria II - klasy IV-VI

- I miejsce - Anna Więch
- II miejsce - Katarzyna Zajdel
- III miejsce - Anita Farbaniec
- Wyróżnienie - Magdalena Gazda

- I miejsce - Gabriela Kuźniar
- II miejsce - Paulina Czekaj
- III miejsce - Sabina Kaczmarczyk

- I miejsce - Zuzanna Bykowska
- II miejsce - Urszula Wołosz
- III miejsce - Patrycja Kochan
- Wyróżnienie - Marta Turek

- I miejsce - Katarzyna Wilusz
- II miejsce - Ewelina Niemczyk
- III miejsce - Martyna Frydrych
- Wyróżnienie - Ewelina Witalec

- I miejsce - Paulina Bałon
- II miejsce - Aleksandra Kafel
- III miejsce - Arkadiusz Kocur

Anna Hreczka

HISTORIA KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO W MIEJSCU PIASTOWYM - CD.

W 1886 r. proboszcz **ks. Jan Samocki** poświęcił kamień węgielny pod budowę nowego kościoła. Planem i jego budową kierował krakowski architekt, profesor Sławomir Odrzywolski (restaurator Wawelu). Kościół utrzymany w stylu neogotyckim wybudowany został w latach 1886 - 1888. Świątynia skierowana została na zachód, z głównym wejściem od strony ulicy prowadzącej do Dukli. Jej patronem i fundatorem był **Jan z Trzecieża Trzecieski** (zm. w 1909 r.), syn Tytusa Trzecieskiego (1811 - 1878) - odkrywcy złóż ropy naftowej w Bóbrce. To on czynił skuteczne starania, by sprowadzić z Turynu na parafię do Miejsca salezjanina **ks. Bronisława Markiewicza**. Starania zostały uwieńczone sukcesem: J. Trzecieski z radością powiadomił Go, by jak najszybciej objął probostwo, na które został mianowany przez ordynariusza diecezji ks. bpa Łukasza Soleckiego. Ponadto przesłał mu 400 franków na opłacenie podróży z Włoch i tak 28 marca 1892 r. ks. Br. Markiewicz przybył do swojej nowej parafii liczącej wówczas około 800 mieszkańców, a 6 kwietnia 1892 r. oficjalnie objął probostwo. Zastąpił on administratora **ks. Bartłomieja Rzońcę**. 2 lipca tegoż roku ks. bp Jakub Glazer, sufragan przemyski, konsekrował kościół pod wezwaniem Nawiedzenia N.M.P. i błogosławionego Jakuba Strepy (herbu Strzęmię, który pochodził z rycerskiego rodu Strzemieńczyków, arcybiskupa halickiego). Ks. biskup w głównym ołtarzu umieścił relikwie świętych męczenników: Innocentego i Justyna. Już niebawem nowy proboszcz stanął przed nowym wyzwaniem: 24 sierpnia 1892 r. groźny pożar zniszczył 57 gospodarstw - na szczęście kościół ocalał. Ksiądz Markiewicz zorganizował dla poszkodowanych wydatną pomoc od okolicznego duchowieństwa. Jego ofiarna praca przyczyniła się do polepszenia warunków życia parafian, ale przede wszystkim do wzrostu ich morale (walczył np. z szerzącym się w tym czasie pijaństwem), zahamowała szerzącą się wśród mieszkańców emigrację. Dbał także o świątynię - dzięki staraniom nowego proboszcza i ze składek parafian ufundowano nowe wyposażenie kościoła: ołtarz główny, ambonę i ołtarze boczne - Najświętszego Serca Jezusa i Matki Boskiej Miejsteckiej. Sukcesywnie starano się wyposażać świątynię: na



Bł. ks. Bronisław Markiewicz



Oltarz boczny

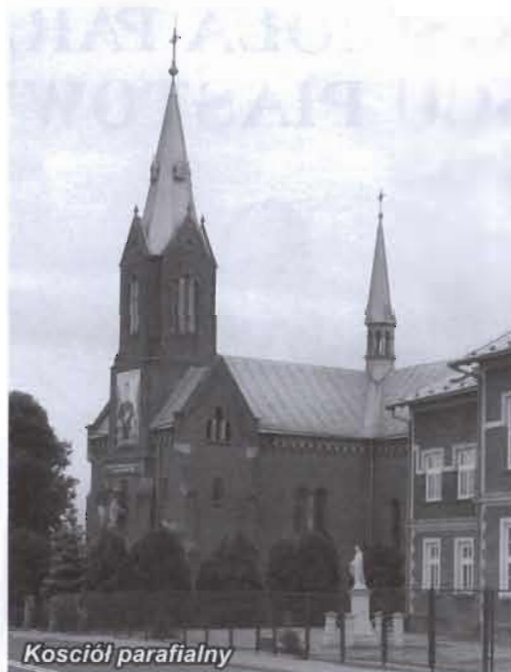
początek zakupiono u Leopolda Słiwińskiego harmonię, chrzcielnicę z angielskiej cyny oraz 6 konfesjonatów. W 1894 r. zakupiono w Paryżu z ofiar emigracji w Ameryce stacje drogi krzyżowej namalowane na blasze przez Maillairda (zostały one odnowione w 1930 r. przez brata zakonnego Michała Narcyza Korybuta Daszkiewicza - ucznia Matejki), a miejscowy rzeźbiarz - Franciszek Lorenc wykonał drewnianą ambonę wraz z rzeźbą Chrystusa. Inne prace tego lokalnego artysty to: ołtarz główny w drewnie (mensa kamienna czyli płyta tworząca górną część stołu ołtarzowego, tabernakulum z drewna, a nad nim duży, drewniany krzyż z Chrystusem), a później boczne, ufundowane przez wiernych: boczny po stronie prawej Najświętszej Marii Panny Miejsteckiej: pośrodku z rzeźbą Matki Boskiej z Dzieciątkiem (z 3 ćw. XIV w. przerobioną w 1900 - 1901 przez Fr. Lorenca, który wykonał sukienkę i koronę). Tutaj znajdują się też figury bł. Jakuba Strepy i św. Walentego (wykonał je też Fr. Lorenc); i ołtarz boczny Najświętszego Serca Jezusowego po stronie lewej. Oprócz centralnej figury Serca Jezusowego znajdują się tutaj postaci św. Teresy z Avila i św. Marii Małgorzaty Alacoque. Artysta ten wykonał ponadto kamienną rzeźbę Matki Boskiej Niepokalanej, która znajduje się na fasadzie kościoła. Ksiądz Br. Markiewicz zadbał również o plebanię. Stara, walcząca się plebania nie mogła już pełnić swojej funkcji, dlatego w 1893 r. zbudował nową, murowaną (na tej plebanii zmarł 29 stycznia 1912 r.), a starą odkupił od parafian i oddał na wyłączny użytek Zakładu ks. Bosko w Miejscu.

Trzeba także podkreślić, że na wniosek i dzięki staraniom ks. B. Markiewicza w 1905 r. Starostwo w Krośnie ustaliło prawnie nazwę wsi na Miejsce Piastowe. Przymiotnik *Piastowe* nawiązywał, zdaniem ks. Markiewicza, do tysiącletnich dziejów wioski. W innym przypadku ów przymiotnik mógł być synonimem wyrazów: *wychowanie-piastowanie*. Ma to bowiem pokrycie w tym, że ks. Markiewicz założył tu zakład dla sierot.

Kolejne prace przy świątyni to: ogrodzenie kościoła (firma jasielska P. Göhrle), wykonanie 12 ram żelaznych do okien kościoła i przeszklenie ich



szkłem katedralnym, barwnym o motywach geometrycznych oraz trzech witraży do prezbiterium, które przedstawiają Niepokalane Poczęcie N.M. Panny, św. Michała Archanioła i adorację Najświętszego Sakramentu. W stylu Krakowskiej Szkoły Matejkowskiej wykonano polichromię. Do wybuchu I wojny światowej w kościele wykonano jeszcze posadzkę kamionkową (za proboszcza **ks. Antoniego Sobczaka**), gruntownie odnowiono i pozłożono ołtarze (Tarnawski z Krosna). W czasie I wojny światowej, gdy Galicja znalazła się pod okupacją Austro-Węgier, władze austriackie zarekwirowały z kościoła parafialnego na cele wojenne (konkretnie do wyrobu armat) dwa małe dzwony. Po wojnie parafianie zakupili nowe, które z kolei zostały zabrane przez Niemców w czasie II wojny światowej, zabrali również



Kościół parafialny

jedną sygnaturkę. W 1914 r., w czasie działań wojennych, częściowo uszkodzona została wieża i krzyż, którą naprawiono w latach 1918-1919. Osadzono na niej nowy krzyż. W okresie między zakończeniem I a wybuchem II wojny światowej wykonano nową kamienną chrzcielnicę (firma Lenik z Krosna), zakupiono nową sygnaturkę i blachę na pokrycie części dachu, założono na ściany nawy głównej drewnianą boazerię, wykonano dębowe ławki i zainstalowano w kościele światło elektryczne. Większość prac wykonano z funduszy uzyskanych za plebańskie pola i ofiar wiernych.

W 1944 r. - w czasie ofensywy wojsk radzieckich - uszkodzeniu uległa wieża kościelna. Znacznie uszkodzeniu uległy również okna i uszkodzone zostały witraże w prezbiterium. Dopiero w 1945 r. i później, dzięki staraniom proboszcza **ks. Stanisława Kota**, parafianie usunęli poważne zniszczenia kościoła spowodowane działaniami wojennymi. Naprawiono wieżę, przykościelne ogrodzenie, a także wstawiono ramy okienne i je przeszklono, naprawiono również uszkodzone witraże w prezbiterium. Do kościoła zaprowadzono ogrzewanie na gaz. W następnym roku do ram okiennych wstawiono szkła wykonane na wzór wcześniej zniszczonych (firma „Braci Paczka” z Krakowa).

4 lipca 1965 r. dzięki staraniom proboszcza **ks. St. Kota**, ale i wielkiemu zaangażowaniu katechety **ks. Tadeusza Stawiarskiego**, odbyło się poświęcenie dwóch dzwonów: większego i mniejszego, które zostały ufundowane ze składek parafian. Nazwano je Dzwonami Tysiąclecia. Należy podkreślić duże zasługi księdza T. Stawiarskiego (był katechetą w latach 1961 - 1967) w przygotowanie obchodów

tysiąclecia chrztu Polski jeśli chodzi o sam kościół. Dla przykładu: zmieniono wejście na ambonę od strony zakrystii, odnowiono ołtarze i chrzcielnicę, nad wejściem do kościoła ustawiono figurę Matki Boskiej (wyrzeźbił ją, o czym wspomniano wcześniej, jako swój nagrobek Franciszek Lorenc), po bokach, w głównym ołtarzu, zawieszono dwie korony z napisem „1000 lat Polski”. W koronach umieszczono lampki z wiecznym światłem. Ponadto zakupiono nową bieliznę, ornaty i sprzęt kościelny.

W 1968 r. nowym proboszczem został **ks. Tadeusz Warchoł**.

Rok 1968 był związany z pracami remontowymi przy wieżbie dachowej: wymieniono zbutwiałe belki, zabezpieczono je, naprawiono i pomalowano farbą antykorozyjną

pokrycie dachu. Wykonano rynny, izolację pionową oraz opaskę betonową wokół kościoła. Ponadto przeprowadzono instalację radiofonizacyjną. Na wieży kościelnej zawieszono Dzwony Tysiąclecia - „Maria” i „Bronisław”. W 1972 r. poświęcono odnowione ze składek parafian prezbiterium.

W 1973 r. wykonana została przez malarza Stanisława Jakubczyka z Krakowa nowa polichromia (do tego czasu zachowała się polichromia wykonana około 1910 r w „stylu szkoły matejkowskiej”). Przez ww. wykonane zostały na ścianach kompozycje mozaikowe z barwnego szkła. Barwną mozaiką pokryte zostały ściany w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej. Posadzkę i stopnie w prezbiterium wyłożono marmurowymi płytami. Wykonano metalowe ażurowe schody prowadzące na ambonę (z wejściem od zakrystii). W świątyni umieszczono

pamiątkową tablicę poświęconą **ks. Br. Markiewiczowi**. Po **ks. Tadeuszu Warchole** funkcję proboszcza sprawował krótko **ks. Stefan Sobczak**, po nim, w 1978 r., probostwo objął **ks. Jan Wojtunik**, który był proboszczem do roku 1992. Okres między 1978 - 1992 to czas, kiedy przeprowadzono odwodnienie kościoła i wykonano instalację burzową. Zrobiono także (na wzór pierwotnych) nowe drzwi wejściowe, drzwi z przedsionka do nawy, na chór, do zakrystii oraz skarbczyka (przy tych pracach częściowo zachowano stare zamki i okucia). Przedsionek, nawę główną i częściowo nawę poprzeczną wyłożono drewnianą boazerią. Pozłożono ołtarze, a także położono płytki ceramiczne w przedsionku, później takimi płytkami wyłożono podest i stopnie ołtarzy bocznych. Z większych przedsięwzięć, jakie w tym czasie przeprowadzono, było ogrodzenie cmentarza.



Ołtarz boczny



Kolejny proboszcz parafii to **ks. Stanisław Klocek** (1992 - 2004). Dzięki jego staraniom wykonano częściowy remont salki katechetycznej. W kościele wymieniono część instalacji elektrycznej, wstawiono nowe okna w budynku plebanii.

Dzięki pracy i zaangażowaniu obecnego proboszcza (**ks. Ryszard Legan** - funkcję tę sprawuje od 2005 r.) w kościele wykonano m.in. następujące prace: renowację ołtarza bocznego z figurą Matki Boskiej Miejsteckiej (dar dziękczynny parafian za beatyfikację ks. Br. Markiewicza), zainstalowano nocne oświetlenie kościoła, wykonano w kościele instalację centralnego ogrzewania, utworzono w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej kaplicę błogosławionego ks. Br. Markiewicza z relikwiarzem i ołtarzem, w kościele zainstalowano przyłącza sieci wodociągowej i kanalizacyjno-sanitarnej, odnowiono przykościelny mur, odnowiono tablice z historią parafii, zakupiono plansze - tablice z wizerunkiem bł. ks. Markiewicza.

Należy podkreślić, że zostały wykonane również prace poza samym budynkiem kościoła. Przeprowadzono m.in. generalny remont jednej z sal i kuchni w salce katechetycznej (zamontowano tam centralne ogrzewanie). Na budynku salki wymieniono dach i pomalowano go, wymieniono rynny dachowe, uszczelniono pianką ściany zewnętrzne i pomalowano je, poszerzono przy budynku chodnik. Ponadto wykonano część parkingu przy plebanii oraz chodnik do kamienia - pomnika, który znajduje się przy plebanii. Zmienił swój wygląd również cmentarz parafialny, a to dzięki przeprowadzonym pracom porządkowo-remontowym, m.in.: utworzono przy cmentarzu nowe stanowisko na kontener i kompostownik, usunięto pnie po ścinie drzew, ułożono krawężniki wzdłuż głównej alei i nawieziono kliniec (prace przy tej alei wykonane na 1/2 długości).

W 2007 roku zapadła decyzja o odnowieniu wnętrza kościoła. W planie jest wymienienie instalacji oświetleniowej, malowanie ścian świątyni, renowacja zabytkowej boazerii. Powyższe prace zostaną sfinansowane ze zbiorów od mieszkańców parafii.

Z parafii Miejsce Piastowe wyświęconych zostało po wojnie czterech księży. Byli to: ks. Józef Wojnowski (święcenia w 1953 r.), ks. Stanisław Szałankiewicz (1965 r.), ks. Ireneusz Folcik (1968 r.) i ks. Jan Folcik (1983 r.)

(Rab)

W artykule wykorzystano następujące materiały:

1. Katalog zabytków sztuki: Krosno, Dukla i okolice (pod red. E. Śnieżyńskiej Stolotowej i Fr. Stolota) PAN, Instytut Sztuki - Warszawa 1977 r.
2. Z. Z. Kruczek CSMA: Parafia rzymsko-katolicka w Miejscu Piastowym do 1772 r. - Kristen Pres 1997 r.
3. B. Sereda: Lata mijają, a orkiestra gra. Gminny Ośrodek Kultury - Miejsce Piastowe 2006 r.



Organistówka

KATALOG PROBOSZCZÓW Z MIEJSCA DO ROKU 1785

1. Ks. Jan Grzymała XV wiek - Poza tym, że poniósł straty od Jana Kobylańskiego, dzierżawcy Miejsca nic więcej o nim nie wiadomo.
2. Ks. Albert z Jasła - do 1537 r. w tym też roku zrezygnował z beneficjum w Miejscu
3. Ks. Stefan do 1575 r. dziekan i beneficjent w Krośnie, starszy Arcybractwa kapłańskiego Ziemi sanockiej.
4. Ks. Klemens Syniewicz 1575 - 1581
5. Ks. Jan 1582 - 1538 beneficjent w Krośnie i Targowiskach, oraz prepozyt kościoła Św. Ducha i szpitala w Krośnie.
6. Ks. Paweł z Żabna 1590 - 1611 długoletni proboszcz Krosna i Miejsca
7. Ks. Albert Drozdowicz 1611 do ?
8. Ks. Walenty Krotofilowicz 1625 - 1628 w 1625 wybrany został seniorem i obrońcą Arcybractwa kapłańskiego.
9. Ks. Andrzej Baziewicz 1628 - 1633
10. Ks. Marcin Janowski 1633 - 1645 w 1645 r. przeniesiony do Korczyny
11. Ks. Mikołaj de Garbow Farurey 1645 - zorganizował i brał udział w obronie oblężonego Krosna przez wojska Rakoczego.
12. Ks. Jakub Szewartowicz od ? - 1662 były wikary w Miejscu za ks. Farureya
13. Ks. Krzysztof Jan Bratkowski 1662 - 1689 prepozyt kościoła św. Ducha w Krośnie, własnym kosztem wybudował w Miejscu plebanię.
14. Ks. Maciej Muszyński 1690 - 1695 prezentowany na probostwo przez króla Jana III Sobieskiego.
15. Ks. Feliks Moliński 1690 - 1695 dziekan krośnieński
16. Ks. Stefan Boczarski 1705 był wikariuszem za ks. Molińskiego w 1705 r. Administrował parafią przez 4 miesiące.
17. Ks. Remigiusz Hipolit Szczawiński 1705 po 4 miesiącach złożył rezygnację z beneficjum.
18. Ks. Sebastian Franciszek Krzepicki 1705 profesor Akademii Krakowskiej, po 4 miesiącach przeszedł do Bliznego.
19. Ks. Kazimierz Zrzodliński 1705 doktor filozofii i kanonik przemyski, wybudował za własne pieniądze wikarówkę.
20. Ks. Franciszek Wileński ? - 1719
21. Ks. Dominik Orłowski 1719 - 1727 doprowadził beneficjum do ruiny.
22. Ks. Stefan Boczarski 1727 - 1739 po raz drugi zostaje proboszczem, kończy budowę ołtarza głównego.
23. Ks. Jakub Jasionkiewicz 1739 - 1748
24. Ks. Kazimierz Krężeliński 1748 - 1752
25. Ks. Kazimierz Józef Wieczorkiewicz 1752 - 1770 miał wiele nieporozumień z wiernymi, przeprowadził wiele remontów w kościele i zabudowaniach plebańskich.
26. Ks. Szymon Szubrowski 1770 - 1785 ostatni pleban Miejsca prezentowany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zmarł w Miejscu w 1785 r.



„ÓSMOMARCOWE OŚLUPIENIA”

Za kilka dni obchodzić będziemy Dzień Kobiet, warto więc zapoznać się z genezą tego święta, które na przestrzeni lat zmieniało swoje znaczenie, a i hierarchia jego bywała różna. Zaczątków tego święta można doszukiwać się już w starożytnym Rzymie, gdzie w pierwszym tygodniu marca obchodzono Matronalia, święto związane z początkiem nowego roku, macierzyństwem i płodnością. W Stanach Zjednoczonych po raz pierwszy Dzień Kobiet pojawił się w dniu 20 lutego 1909 r. Początek tego święta sięga jednak tak naprawdę 1857 r., kiedy to w Nowym Yorku kobiety w fabryce bawełny zorganizowały strajk i domagały się krótszego dnia pracy oraz takiego samego wynagrodzenia za pracę, jakie otrzymywali mężczyźni (skąd my to znamy?). Międzynarodowy Dzień Kobiet zainicjowała natomiast niemiecka socjalistka Klara Zetkin, a dzień ten zatwierdzono uchwałą Międzynarodowego Kongresu Kobiet Socjalistek w Kopenhadze w dniach 26-28 sierpnia 1910 r. W Europie - Austrii, Danii, Niemczech i Szwajcarii po raz pierwszy święto kobiet obchodzono 19 marca 1911 r., organizując w tym dniu demonstracje i zebrania. Wbrew zakazowi policji 8 marca 1913 roku zastrajkowały kobiety w Rosji, a później w dniu 8 marca 1917 r. w S. Petersburgu rozpoczęły się masowe strajki kobiet. Dzień 8 marca świętowany był w imię uczczenia ofiar krwawo stłumionego strajku robotnic.

Kolejna interpretacja genezy 8 marca dzień ten łączący z walką angielskich sufrażystek o prawa polityczne. Jednym z istotnych punktów kampanii sufrażystek był dzień, w którym jeden z posłów uległ namowom działaczek kobiecych i zdecydował się przedstawić w parlamencie angielskim wniosek o przyznanie kobietom praw wyborczych.

W Polsce Ludowej Dzień Kobiet należał do świąt żywo (o ile można tak powiedzieć o państwowych obchodach) celebrowanych, ale nie był wolny od pracy jak w ZSRR (choć do państwowego kalendarza polskiego trafił z radzieckiego cyklu świąt). Dzień był Międzynarodowy, a jego bohaterki znad Wisły wyjątkowe. Święto to w sposób szczególny pasowało do socjalistycznej propagandy. Podstawową formą świętowania Dnia Kobiet było zatem "zobowiązanie, jako wyraz przywiązania do Państwa Ludowego, miłości do wielkich idei pokoju i socjalizmu". Tytuły notatek i artykułów już od początku marca krzyczały: "Kobiety w szeregach ORMO podejmują zobowiązania dla uczczenia swego święta", "tysiące kobiet stają w szeregach przodowników pracy", "kobiety uczczą swoje święto wzmocnionym współwzrostem", "kobiety uczczą swoje święto wzmocnionym współwzrostem pracy". W zakładach pracy były życzenia i prezenty - rajstopy, mydélko albo kawa i, obowiązkowo, samotny tulipan, którego każda pracownica musiała pokwitować (PRL złamał, niestety, karierę tego pięknego skądinąd kwiatka). Przedstawicielki organizacji kobiecych i zakładów pracy otrzymywały uścisk dłoni, odznaczenia i "wyrazy uznania", z czasem także "wyrazy troski". "Wyrazy" zajmowały wiele miejsca - corocznie kolumny organu KC PZPR pokrywały drobnym maczkiem przemówienia do Towarzystek, Obywaterek, Sióstr, Przyjaciółek. Ponadto "tradycyjnym zwyczajem" odbywały się "serdeczne i bezpośrednie rozmowy". Czasem - przyjęcie "w serdecznej atmosferze". Całkowicie nieformalnym zwieńczeniem obchodów bywał niewielki bankiet organizowany przez współpracowników. Panowie ochoczo

świętowali ze swoimi koleżankami; nie zawsze starczyło im siły, by potem uczcić żony.

8 marca gazety w żartobliwym tonie pouczyły panów, "jak być powinno". Czasem podsuwały pomysły na jakiś niebanalny prezent, a przy okazji na łamach jedynie słusznych gazet, w ówczesnych realiach gospodarki socjalistycznej przemyślały podpatrzone gdzieś na zachodzie slogan reklamowy - jak na przykład życzenia z okładki "Przekroju" (1971 r.): "W dniu Święta Kobiet życzenia pomyślności miłym klientkom składa Centrala Tekstylna - Odzieżowa z Łodzi w imieniu własnym i wszystkich uspołecznionych sklepów odzieżowych, tekstylnych i galanteryjnych. Pragniemy zarazem przypomnieć panom, że prócz kwiatka każdą Ewę ucieszy także prezent tekstylny".

W marcu 1981 r. dwóch „pierwszych”, czyli Stanisław Kania i Wojciech Jaruzelski, po raz pierwszy osobiście udali się do świętujących, składając wizytę w Krajowej Radzie Kobiet. Wyjątkowo też Międzynarodowy Dzień Kobiet "odbył się bez fanfar; nie było nawoływań do gremialnego wręczania kwiatów, głośnych zachwyty nad macierzyństwem, pustych słów na temat docenianego trudu pracownicy, gospodyni i żony, solennych zapewnień, że już zaraz na każdym odcinku będzie lepiej".

W pierwszych latach III Rzeczypospolitej Dzień Kobiet zaczął zanikać niczym święto wstydlive, narzucone przez państwo. Był już jedynie pretekstem do sond ulicznych: "Czy obchodzi pan Dzień Kobiet?", "Z czym kojarzy się pani 8 marca?". Niestety, wyłano dziecko z kąpielą - drętwo oficjalnego święta utożsamiono z martwą problematyki. Na forum publicznym kwestia kobieca w ogóle przestała się pojawiać.

Centralne obchody święta kobiet zniknęły w 1993 r., kiedy definitywnie zniosła je pierwsza kobieta premier - Hanna Suchocka. Dziś 8 marca świętują najchętniej przedszkolaki, przygotowując dla swoich wychowawczyń i mam piękne laurki. Z sympatią o Dniu Kobiet wypowiadają się młode dziewczęta, to znaczy kobiety do lat 25, które w przeprowadzonych badaniach aż w 90% były "za kwiatkiem dla Ewy". Starsze panie odnoszą się do tego święta nieco bardziej sceptycznie (zapewne pamiętając czasy PRL-u), opowiadają się za Dniem Kobiet w 43%. Także mężczyźni, próbując się wygać od wręczania symbolicznego kwiatka, tłumaczą, że jest to święto wymyślone przez komunistów. Nic bardziej mylnego, przecież po raz pierwszy Dzień Kobiet obchodzono w kraju najczystszej kapitalizmu - Stanach Zjednoczonych.

ostatnie lata to powrót do źródeł ruchu kobiecego, do tradycji Dnia Kobiet jako czasu spontanicznej ekspresji kobiecych potrzeb i problemów. Bez względu na genezę i kolejne wypaczenia tego święta warto chyba jednak pamiętać o naszych paniach - tych najmłodszych, średnich i najstarszych, od przedszkola aż po domy samotnej starości - przepraszam - pensjonaty jesieni życia. Niewielki to koszt, by wyrazić swoje uwielbienie, szacunek i podziw symbolicznym kwiatkiem i niekoniecznie musi to być goździk czy tulipan, bo przecież gospodarka kapitalistyczna - to znaczy, chciałem napisać: rynkowa - daje nam nieograniczone możliwości wyboru kwiatów i to na niemal każdą kieszeń.



Na zakończenie, nieco humorystycznie, 10 powodów dla których w dalszym ciągu być może warto jest kultywować to święto z ponad stuletnią tradycją:

1. Wycalujesz bezkarnie wszystkie koleżanki - żadna cię nie oskarży o molestowanie.
2. Dostaniesz przy okazji przepisy na ciasta i inne ciekawe potrawy. Jak je sprzedasz żonie, to może ci wybaczy późny powrót do domu.
3. Staniesz się powiernikiem kobiet - poznasz ich troski i radości (niektóre z nich sam rozwiążesz - najlepiej pod nieobecność facetów załamanych kobiet).
4. Usłyszysz, jak nazywa się najprzystojniejszy prezenter i najbrzydza prezentera TV.
5. Dowiesz się wielu ciekawych rzeczy o swoich kolegach z pracy i jeszcze więcej ciekawych rzeczy o sobie samym.
6. Niewykluczone, że zostaniesz zaproszony na kontynuowanie imprezki w mieszkaniu jednej z uczestniczek spotkania.
7. Zapoznasz się z nazwami najsukuteczniejszych proszków piorących, najlepszych podpasek i pampersów.
8. Dając kwiatek żonie - możesz liczyć na dobry obiad (nie dawaj dwóch, bo zaczną coś podejrzewać).
9. Jeśli masz dorastającą córkę, ta też po otrzymaniu kwiatka zbaranieje. W najbliższym czasie nie będzie męczyć cię o pieniądze na płyty, ciuchy i nowy sprzęt hi-fi.
10. Goździk dany teściowej wprawi tę zacną kobietę w osłupienie, jeśli podeprzesz to jakimś wyszukany komplementem (np: "Ale mamusia dziś ekstra wygląda!"), osłupienie teściowej może utrzymywać się tygodniami.

Życząc wszystkim paniom wielu miłych „osłupień” ze strony panów, tych z rodziny jak i z pracy, kierując do Was te ciepłe słowa, życzę słonecznych dni w nadchodzącej już zza płotu wiosnie - a wiersz „Wszystko” Juliana Tuwima, niech będzie tego felietonu najdoskonalszym podsumowaniem.

Big

Wszystko

Oddać ci wszystko: każdy sen i drgnienie,
Każdy nerw ciała, każdy ruch i krok!
Przeszłość - to tylko o tobie wspomnienie,
Przyszłość - to tylko twój najświętszy wzrok!

Oddać ci wszystko, każde pulsu tętno
I grosz ostatni, i ostatek sił,
Trwonić dla ciebie swą młodość namiętą
Znaczyć ci drogę - krwią serdeczną z żył!

Zaprzeć się! Błuznić! Z Judaszem paktować!
A potem - oddać ci ostatnie tchnienie
Skonać spokojnie, wiernie u twych nóg
I wstecz spojrzawszy wierzyć niewzruszenie,
Że tak - za Ciebie tylko umrzeć mógł.

Do Redakcji „Piastuna” wpłynął okolicznościowy wiersz z okazji Dnia Kobiet, którego autorką jest Pani Maria Kubit z Głowienki. Utwór dedykujemy wszystkim naszym miłym i sympatycznym Czytelniczkom.

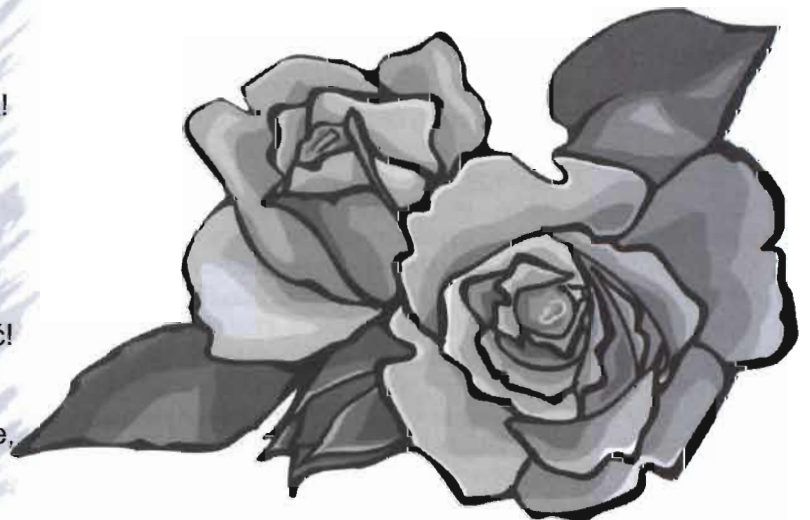
Dzień Kobiet

W tym uroczystym Dniu święta Kobiet
Ludzie życzenia składają sobie,
Więc też redakcja naszej gazety
Mówi: niech żyją nasze kobiety,
Niech cieszą się zdrowiem doskonałym
I szczęściem w życiu swym długim całym.

Kobiety, żony, matki, kochanki
Bądźcie tak piękne jak zorza rankiem
I jak rozkwitłe nad ranem róże,
Byście cieszyły świat jak najdłużej.

Kobietom, babciom naszym kochanym
Życzymy, by były wciąż szanowane,
By wnuki były dla nich radością
I by darzyły ich wciąż miłością.

Niech ich szefowie w pracy szanują
I niech się zawsze młodzieńczo czują.
Niech im mężowie forsy nie liczą -
Tego w Redakcji wszyscy im życzą.
Lecz by spełniły się kobiet plany,
Musi być PIASTUN ciągle czytany.





Z tym numerem "PIASTUNA" rozpoczynamy publikację ogłoszeń drobnych.

Ogłoszenia do 10 słów publikować będziemy bezpłatnie.

Zamówienia ogłoszeń przyjmujemy osobiście w redakcji (GOK ul. Dukielska 2b w Miejscu Piastowym) od poniedziałku do piątku od godziny 8:00 do 15:00 w terminie do 15 dnia każdego miesiąca.

OGŁOSZENIA:

Oferuję:

Nauka gry na instrumentach 013 436 43 15

Sprzedam:

- wyciąg budowlany, stalowa lina, maszt ok. 8 metrów 609 307 880
- aparat fotograficzny RICOH, analogowa lustrzanka, 2 obiektywy(28-70 i 80-300mm) 013 420 12 07
- Opel Kadet kombi, 1991r, poj. 1,6, gaz. 609 307 880

Praca:

- zatrudnię fryzjera lub fryzjerkę 603 252 452

NOWOROCZNY KONCERT CHÓRÓW

W niedzielne popołudnie 27 stycznia kościół parafialny w Głowience stał się na kilka godzin miejscem popisów wokalnych dwóch znakomitych chórów - Cantate z Iwonicza oraz Chóru św. Cyryla i Metodego z zaprzyjaźnionego Stropkova na Słowacji. Okazją ku temu była kolejna, II już edycja cyklu koncertów noworocznych, których organizatorami są Starostwo Powiatowe w Krośnie oraz Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym. Po sukcesie i bardzo ciepłym przyjęciu I edycji tej imprezy przez mieszkańców Wrocanki (pisaliśmy o tym w pierwszym numerze „Piastuna” z 2007 r.), organizatorzy postanowili kontynuować cykl corocznych koncertów. Tym razem wybór padł na Głowienkę.

Tego dnia w świątyni zgromadzili się mieszkańcy wsi oraz zaproszeni goście. Władze powiatu reprezentowali przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Krężałek i wicestarosta Andrzej Guzik, a władze Gminy Miejsce Piastowe - Marek Klara i Stanisława Gawlik. Licznie przybyli też radni powiatu i gminy. Koncert rozpoczął się od popisów wokalnych laureatów IX edycji Wojewódzkiego Konkursu Kolęd i Pastoralek, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Miejscu Piastowym. Swoje nagrodzone utwory zaśpiewali po raz kolejny: Anna Mercik, Marcin Różycki oraz Aleksandra Oczko. Dalsza część koncertu należała już do chórów.

Jako pierwszy zaprezentował się chór mieszany św. Cyryla i Metodego działający przy kościele oo Redemptorystów w Stropkovie. Jest to chór stosunkowo młody, założony został 14 lutego 2000 r. Mimo krótkiego okresu istnienia ma już w swoim repertuarze wiele pieśni liturgicznych obrzędu wschodniego. Podstawę repertuaru stanowią pieśni i hymny liturgii św. Jana Złotoustego, jak też pieśni śpiewane w języku starocerkiewnym, łacińskim oraz słowackim. Największy sukces chóru to uczestnictwo w beatyfikacji o. bpa Petra Pavla Gojdica i o. Metodego Dominika Truckiego - pierwszych błogosławionych słowackiego Kościoła Grekokatolickiego - która odbyła się w Rzymie

jesienią 2001 r. Chór, pod kierownictwem Ludmiły Jakubcovej, zaśpiewał kilka kolęd i pastorałek oraz wykonał też utwory starocerkiewne, będące w stałym repertuarze zespołu.

Następnie miejsce przy ołtarzu zajął chór Cantate z Iwonicza. Powstał w 1974 r. Początkowo działał jako chór męski - 4 głosowy, by po latach przekształcić się w chór mieszany. Obecnie liczy 44 osoby. W swoim repertuarze chór posiada około 140 utworów - od muzyki dawnej do współczesnej - o charakterze religijnym i świeckim. Wykonuje też utwory okazjonalne, muzykę różnych narodów, a także utwory o treści patriotycznej. Samych kolęd w swoim repertuarze ma 47. Występował w kilkudziesięciu miejscowościach województwa podkarpackiego, także w Kaliszu i kilkakrotnie na Słowacji, uczestnicząc w licznych koncertach i przeglądach. Prezentował także swój program w TV Rzeszów i TV Polonia. Brał udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej Ars Musica. Założycielem chóru, dyrygentem i kierownikiem artystycznym jest ks. prałat Kazimierz Piotrowski. Nasz chór zaprezentował publiczności swoje najlepsze utwory, a ich brawurowe wykonanie wywołało prawdziwą burzę oklasków.

Na zakończenie oba chóry wraz ze zgromadzoną w kościele publicznością wykonały kolędę „Wśród nocnej ciszy” i tym pięknym akcentem zakończył się II Noworoczny Koncert Chórów, poprowadzony jak zwykle przez Grażynę Ostrowską. Organizatorzy składają serdeczne podziękowania Stowarzyszeniu Rozwoju i Promocji Wsi Głowienka oraz proboszczowi parafii o. Marianowi Godkowi za pomoc przy organizacji koncertu.

Kolejna edycja noworocznych spotkań z pieśnią chóralną odbędzie się w następnym karnawale w kolejnej parafii naszej gminy.

Tekst i foto Janusz Węgrzyn



Marcin Różycki



Wspólne zdjęcie chórów - od lewej Grażyna Ostrowska i ks. Kazimierz Piotrowski



Aleksandra Oczós



Chór ze Stropkova



Anna Mercik



Chór Cantate



Balmuz po raz IX



Zespół RYTM

Już dziewięć lat Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym organizuje imprezę przeznaczoną głównie dla amatorskich zespołów muzycznych. Impreza ta nosi nazwę BALMUZ i zawsze jest organizowana pod koniec karnawału. W tym roku odbyła się 27 stycznia i wzięło w niej udział sześć zespołów muzycznych: MASKA, MARYLIAN, OPTYMIŚCI, GROOVINCY, ORION i RYTM. Zadowoleniem napawa fakt, że pięć z tych zespołów działa na terenie naszej gminy.

Tradycją BALMUZU jest, że członkowie zespołów przyprowadzają ze sobą swoich współmałżonków, przyjaciół i wspólnie bawią się do białego rana. W tym roku każdy zespół zagrał po dwie „kolejki”, prezentując największe szlagiery polskich i światowych list przebojów. Wśród zaproszonych gości zasiadł Wiktor Skwara - przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe, który dokładnie wsluchiwał się w każdą prezentację i - jak zaobserwowałem - miał lekki niedosyt po ich zakończeniu.

Śpiewano, tańczono i raczono podniebienia równie wykwintnymi jak muzyka daniami kulinarnymi, za których przygotowanie odpowiedzialna była załoga zaprzyjaźniona z Domem Kultury, pod bacznym okiem Eleonory Wojtowicz.



Zespół GROOVINCY

Muzyka - doskonała, jedzenie - smaczne, atmosfera na sali - wyjątkowo przyjazna, więc śmiało można stwierdzić, że była to jedna z lepszych edycji BALMUZA.

Mimo że ta forma zabawy nie jest konkursem tylko spotkaniem muzyków przy wspólnym stole, to i tak każdy zespół starał się wypaść jak najlepiej w oczach kolegów z grup konkurencyjnych. Odzwierciedliło się to też w repertuarze, jaki był prezentowany podczas imprezy. Jak wypowiadali się goście BALMUZA niezrzeszeni w żadnym z zespołów, tegoroczne prezentacje można było ustawić w jednym rzędzie - wszystkie na bardzo wysokim poziomie, zarówno repertuarowym jak i technicznym. Potwierdziła się jednocześnie opinia, że zespoły tzw. coverowe nie mają żadnych powodów, by czuć się gorszymi od tych, które oglądamy w telewizji lub słyszymy w radiu. Członkowie zespołów mogą być dumni ze swoich umiejętności, muzycznych osiągnięć i poziomu prezentowanych utworów na imprezie BALMUZ.

Ogromną satysfakcję ma także organizator imprezy - Gminny Ośrodek Kultury w Miejscu Piastowym, który liczy na to, że w kolejnych edycjach zmieni się tylko liczba zespołów - oczywiście na większą - uczestniczących w karnawałowym spotkaniu muzyków amatorów.

Zbyszek Mazur
Fot. Janusz Węgrzyn



Zespół ORION





Kapela ludowa "Piasty" w całej okazałości



Część artystyczna w wykonaniu małych artystów

WNUKOWIE SWOIM DZIADKOM



"Święta Rodzina" przybyła do Zalesia

Tłusty czwartek był doskonałą okazją, by winszować wielu lat dalszego, szczęśliwego życia i podziękować za dobroć serca, cierpliwość i wyrozumiałość, jaką tylko nasi kochani dziadkowie mają dla

swoich wnucząt. I właśnie wszystkie wnuczęta z Zalesia przy pomocy swoich mam, członkiń Koła Gospodyń Wiejskich, przygotowały w dniu 30 stycznia wspaniałą imprezę z okazji Dnia Babci i Dziadka.



Albina i Boguś jak zwykle wspaniali



Ostatkowe tańce seniorów

grywała wszystkim w Zalesiu. Przygrywała tak brawurowo, że i zastępczyni wójta, Stanisława Gawlik, dała się porwać w tany.

Impreza nie mogłaby się odbyć, gdyby nie wsparcie finansowe, jakiego udzielili - obecni tego dnia w Zalesiu - wójt Marek Klara oraz dyrektor GOK-u Janusz Węgrzyn.

Korespondent
Fot. Janusz Węgrzyn



Jaselka

Wszystkich przybyłych seniorów rodów powitali sołtys wsi Adam Frydrych oraz przewodnicząca KGW Elżbieta Kilar, a następnie oddali głos milusińskim. Ci, pod czujnym okiem swoich wychowawczyń, zaprezentowali część artystyczną przygotowaną specjalnie na tę okazję. Były oczywiście jaselka, piosenki, skecze, popisy wokalne i aktorskie, a na zakończenie - gremialnie odśpiewano sto lat dla wszystkich dziadków i babć.

Jako że był to tłusty czwartek, nie mogło zabraknąć w tym dniu również i pączków, a że to akurat prawie końcówka karnawału, były również tańce, hulanki i swawole - wszystko przy skocznych oberkach i walczykach kapeli ludowej "Piasty", która tego dnia przy-



Sto lat odśpiewane dla dziadków



Filip Muszyński



Michał Jurczak



Stanisław Lorenc



Sławomir Szewczyk



Wręczenie nagrody Józefowi Niepokojowi (od lewej wójt Gminy Korczyna Jan Zych, Józef Niepokój, burmistrz Gminy Dukla Marek Górak)



Nagrodzony Filip Muszyński i wójt Gminy Miejsce Piastowe-Marek Klara



Zespół wokalny z Michalickiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych



20 Od lewej: Józef Niepokój, Filip Muszyński, Sławomir Szewczyk, Michał Jurczak, wójt Marek Klara, Stanisław Lorenc, radny Rady Powiatu Tomasz Sieniawski, przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, wicestarosta Andrzej Guzik



NAJPOPULARNIEJSI I NAJLEPSI

W walentynkowy wieczór w sali Domu Ludowego w Krościenku Wyżnym odbył się VII Plebiscyt na Najpopularniejszego Sportowca, Trenera i Działacza Powiatu Krośnieńskiego w 2007 r. Plebiscyt zorganizowany został przez Starostwo Powiatowe w Krośnie, samorządy gminne powiatu krośnieńskiego oraz redakcję tygodnika „Nowe Podkarpacie”.

Z gminy Miejsce Piastowe nominowano aż pięć osób tu mieszkających i działających. Byli to: Stanisław Lorenc z Widacza w kategorii „Najpopularniejszy działacz sportowy roku 2007”, Sławomir Szewczyk z Rogów w kategorii „Najpopularniejszy trener”, Filip Muszyński z Rogów, Michał Jurczak z Łężan, Józef Niepokój z Wrocanki w kategorii „Najpopularniejszy sportowiec”.

Spośród wszystkich nominowanych „Najpopularniejszym sportowcem roku 2007” został Adrian Szul z Krościenka Wyżnego, a nasz reprezentant, Józef Niepokój z Wrocanki, zajął III miejsce. W wyborze „najpopularniejszych” uczestniczyli mieszkańcy powiatu krośnieńskiego, oddając głosy na kuponach zamieszczonych w tygodniku „Nowe Podkarpacie” oraz wysyłając sms-y na swoich faworytów.

W tym roku Starosta Powiatu Krośnieńskiego zapoczątkował też wybór NAJLEPSZEGO SPORTOWCA ROKU. W tej grupie wyboru dokonała specjalnie powołana kapituła i tu znów sukces odniosła gmina Miejsce Piastowe. III miejsce w kategorii „NAJLEPSZY SPORTOWIEC ROKU 2007” zajął Filip Muszyński z Rogów, a pierwsze miejsce w tej kategorii zajęła Marcela Marcisz z gminy Korczyn.

Na wielkiej gali nie obyło się bez występów artystycznych, dedykowanych wszystkim nominowanym. Tu też nie zabrakło wkładu naszej gminy - wystąpił zespół wokalny, działający w Miejscu Piastowym, w składzie: Anna Rygiel, Natalia Ingot i Wioletta Madej. Gospodarzy reprezentowała grupa młodych muzyków - zespół SONG pod batutą Macieja Filara.

O randze imprezy świadczy liczny udział przedstawicieli władz. W uroczystości uczestniczyli: Piotr Babinetz - poseł na Sejm RP, Bogdan Rzońca - wicemarszałek województwa podkarpackiego, Józef Szajna - radny Sejmiku Wojewódzkiego, Kazimierz Krężałek - przewodniczący Rady Powiatu Krośnieńskiego, członkowie Zarządu Powiatu Krośnieńskiego na czele z Janem Juszcakiem, Zbigniew Sieniawski - komendant Państwowej Straży Pożarnej w Krośnie, Tadeusz Więcek - prezes tygodnika „Nowe Podkarpacie”. Na gali znaleźli się także przedstawiciele władz naszej gminy: Wiktor Skwara - przewodniczący Rady Gminy Miejsce Piastowe, Marek Klara - wójt Gminy Miejsce Piastowe. Gminę Miejsce Piastowe reprezentowała także, znana wszystkim, Izabela Zatorska, która - przypominę - w minionym roku zdobyła tytuł „NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC DZIESIĘCIOLECIA”.

Gratulując wszystkim nominowanym zawodnikom liczymy na to, że ten rok również (tak jak już go zapoczątkował Filip Muszyński) będzie pasmem samych sukcesów i radości płynącej ze zdrowej, sportowej rywalizacji. Liczymy też, że sukcesy wymienionych tu zawodników zmotywują innych do wzmoczonej pracy, prowadzącej do miejsc na podium.

Sławomir Szewczyk

Od wielu lat angażuje się w rozwój i upowszechnianie sportu na terenie gminy Miejsce Piastowe. Jako nauczyciel na co dzień pracuje w Szkole Podstawowej w Rogach, a w ramach dodatkowej działalności - jako trener prowadzi sekcję lekkoatletyczną i pełni obowiązki sekretarza LUKS-BURZA Rogi.

Od kilku lat, z ramienia klubu sportowego, odpowiada za organizację i przebieg „Biegu Łukasiewicza Ziemią Krośnieńską”. Jak przystało na wzorowego instruktora i pedagoga, sam jest czynnym zawodnikiem startującym w zawodach biegowych, zarówno na terenie województwa jak i kraju, czym daje najlepszy przykład swoim podopiecznym.

Stanisław Lorenc

Tenis stołowy to jego największa pasja. Na poważnie zajmuje się nim od 1971 r., prowadząc klub tenisa stołowego LUKS Greinplast Widacz. Nigdy nie daje za wygraną. Ci, którzy znają pana Stanisława, wiedzą, że dla niego nie ma rzeczy niemożliwych. Trenowani przez niego zawodnicy odnieśli sporo sukcesów na arenie polskiego tenisa stołowego, czym rozślawili naszą gminę i jego rodzinną miejscowość - Widacz.

Filip Muszyński

Jest zawodnikiem sekcji lekkoatletycznej LUKS-BURZA Rogi. Na swoim koncie ma zwycięstwa w największych imprezach sportowych rangi ogólnopolskiej oraz udziały w zawodach międzynarodowych. Jest mistrzem Polski młodzików w biegach górskich rozgrywanych w Międzygórzu (2006 r.), zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegach górskich w Ustrzykach Dolnych (2007 r.), zajął VI miejsce w Mistrzostwach Polski LZS w Zamościu (2007 r.). Już w tym roku Filip zdobył I miejsce na Halowych Mistrzostwach Województwa Juniorów w Mielcu.

Józef Niepokój

Jest kilkakrotnym zwycięzcą biegów narciarskich oraz biegów ulicznych. Najbardziej zasłynął jako uczestnik BIEGU WAZÓW - najdłuższego maratonu narciarskiego na świecie, w którym ze wszystkich zawodników z Podkarpacia miał najlepszy czas. Jest człowiekiem, który nie zwraca uwagi na zajęte miejsce, najważniejsza dla niego jest zdrowa i sportowa rywalizacja oraz przyjemność uczestnictwa we wszelkiego rodzaju zawodach. W minionym sezonie zajął: II miejsce w Mistrzostwach Polski w Wiśle, II miejsce w biegu „O Istebniański Bruclik”, I miejsce w „Magurskich Biegach Narciarskich” w Gorlicach, VI miejsce w „Biegu Gąsieniców” w Zakopanem, III miejsce w „Biegu Lotników” w Ustianowej.

Michał Jurczak

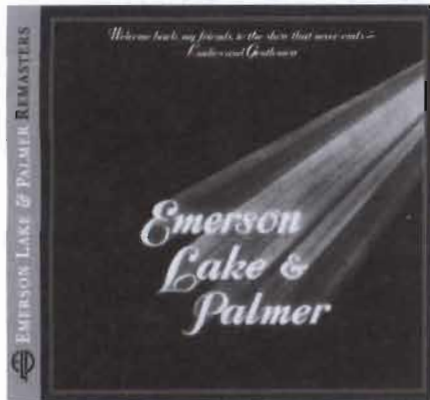
Swoją karierę zawodniczą rozpoczął w wieku 13 lat w czwartej lidze tenisa stołowego w klubie LUKS Greinplast Widacz. Trenował pod okiem Stanisława Lorenca. Jego najważniejszymi osiągnięciami w kategorii juniorów były: zdobycie Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w grze pojedynczej i podwójnej oraz trzeciego miejsca w grze mieszanej. Brał także udział w Mistrzostwach Polski Kadetów. Obecnie reprezentuje drugoligowy zespół KSTS Kontap OVB Krosno, któremu najprawdopodobniej już niebawem będziemy kibicować jako zespołowi pierwszoligowemu.

foto/tekst
Zbyszek Mazur



EMERSON, LAKE & PALMER

- W POSZUKIWANIU KAMIENIA MAGICZNEGO CZ. 2



Pierwszy album grupy -
"Emerson, Lake & Palmer"

Przy kolejnym wielkim dokonaniu ELP, albumie "Brain Salad Surgery", chciałbym się na moment zatrzymać, a to z racji, że w listopadzie upłynie trzydzieści pięć lat od ukazania się tej płyty. Już w chwili jej opublikowania wzbudziła ona u słuchaczy i krytyków spore kontrowersje. Tak przez okładkę, zaprojektowaną przez słynnego malarza H.R.Gigera (tak, to ten w którego umyśle zrodził się kilka lat później wizerunek Obcego z "Nostromo"...), jak i ze względu na zajmującą 3/4 jej objętości suitę "Karn Evil 9". Ani otwierający płytę wspomniany przepiękny hymn "Jerusalem", ani - też wspomniana - "Toccata", czy piękna miłosna ballada Lake'a "Still ... You Turn Me On", ani tym bardziej żartobliwy "Benny The Bouncer" nie mogły odwrócić uwagi od tego monumentalnego dzieła.

W tym okresie Emerson, Lake & Palmer byli u szczytu swoich możliwości kompozytorskich i instrumentalnych, a "Karn Evil 9" zdaje się być tego najdobitniejszym, a na pewno ... najdłuższym przykładem. Ta blisko półgodzinna suita skonstruowana została z fragmentów inspirowanych muzyką klasyczną, jazzem i ... jarmarcznią atmosferą, a spojona najwyższej próby rockiem, dziś powiedzielibyśmy - progresywnym, w najbardziej błyskotliwym jego wydaniu. Dezorientację fanów zespołu i muzycznych krytyków wzbudził nie tylko eklektyczny charakter muzyki, ale i libretto tego

dzieła - dość niejasny i apokaliptyczny tekst Grega Lake'a i Petera Sinfielda. Jest to opowieść o pewnej dalekiej planecie, na którą zesłane zostało zło całego Wszechświata, wraz z gniewem, nienawiścią i moralnym upadkiem wszelkich istot myślących. ELP opowiedzieli o tym jako o wielkim cyrku, w którym widowie mogą podziwiać owe niespotykane nigdzie indziej dziwadła. Z tym, że w pewnym momencie dociera do nas, że ta zagubiona w kosmosie planeta, ze swoją galerią okropieństw i niegodziwości, to Ziemia. A tytuł suity - "Karn Evil 9", to po prostu zniekształcona forma od carnival, karnawał. Wynaturzone, pełne bólu i śmierci igrzysko...



"TRYLOGY"

W grudniu 1978 r. grupa przestała istnieć, ale ileż można się na siebie boczyć? Po kilkunastoletniej nieobecności jako zespół, Emerson, Lake & Palmer powrócili w 1992 r. płytą "Black Moon", przez jednych lekceważoną, przez innych wychwalaną, czyli bez zmian - ELP nadal wzbudzają kontrowersje. A przecież jest na tej płycie wszystko, za co wielbiono ELP przez tyle lat - patos i ekspresja, rozszalałe klawisze Emersona, piękna ballada Lake'a i odrobina klasyki w postaci fragmentu "Montechi i Capuletti" z "Romea i Julii" Prokofiewa. A wszystko zaaranżowane i zagrane w jedyny i niepowtarzalny sposób, z charakterystyczną dla ELP błyskotliwością i elegancją. We wrześniu 1994 r. ukazał się ostatni jak

dotąd studyjny album "In The Hot Seat" i ... nie jest to, niestety, ich najwybitniejsze osiągnięcie. Bardzo to, powiedzmy, oszczędna płyta... Mało tu Emersona, mało typowych dla ELP rozwiązań brzmieniowych, a chwilami płyta staje się nieznośnie popowa. Nieznośnie, bo wcale nie w dobrym tego słowa znaczeniu. Doskonale broni się jedynie otwierający płytę "Hand Of Truth" i kilka ballad, w tym intrygująca wersja "Man In The Long Black Coat" Dylana. Na szczęście jest na tej płycie perła, która na dobrą sprawę uzasadnia jej istnienie - "Daddy" Grega Lake'a. Niby nic, ledwie parę minut. Jedynie chłodny głos Lake'a opowiadający o zamordowanej dziewczynce i odchodzącym od zmysłów ojcu. Niby nic. A uwolnić się od tego małego arcydzieła już nigdy się nie uda...

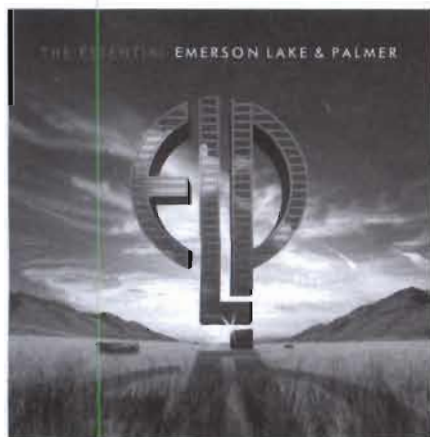
A historia "Pictures At An Exhibition" nie zakończyła się w 1971 r. Na wydanym w 1993 r. czterokompaktowym składankowym wydawnictwie "The Return Of The Manticore" znalazły się oprócz znanych utworów ELP różne ciekawe i niejednokrotnie trudno dostępne utwory, a także ... skrócona, studyjna wersja "Obrazków z wystawy". Ponowne nagranie tej kompozycji to ryzykowne i zdawać by się mogło - niepotrzebne posunięcie. Nie szlifuje się przecież oszlifowanych diamentów. Ale ci panowie to mądrzy, myślący ludzie. Jak na dżentelmenów w średnim wieku przystało opracowali i wykonali "Obrazki..." z jakimś wewnę-



"REMASTERS"



trznym spokojem, z zamyślnym i trochę smutnym uśmiechem, gdzieś tam, między dźwiękami, a zarazem z wielkim szacunkiem do samych siebie. Zinstrumentowanie jest oszczędniejsze, a Greg Lake, doskonale świadom upływu czasu i swego zmienionego, nieco chropawego głosu, zaśpiewał swoją partię równie pięknie jak przed laty, z tym że czuje się w niej wagę tych lat, ale i mądrość, która za nimi przychodzi. Gdy



"THE ESSENTIAL"



"Pictures at an Exhibition"

padają słowa "... nie ma końca moje życie, śmierć ma nie zacznie się nigdy...", nabierają one nowego, głębszego znaczenia. Nieważne, że mijają lata i dookoła zmienia się świat. Pewne rzeczy zawsze już pozostaną takie same, bo tkwią gdzieś w nas i czas nie ma do nich dostępu...

TOMEK SYREK

DYSKOGRAFIA ZESPOŁU:

1970 - Emerson, Lake & Palmer,
1971 - Tarkus,
1972 - Pictures at an Exhibition live,
1972 - Trilogy,
1973 - Brain Salad Surgery,
1974 - Welcome Back My Friends to the Show That live,
1977 - Works, Vol. 1,
1977 - Works, Vol. 2,
1978 - Love Beach,
1979 - In Concert live,
1987 - Emerson, Lake & Powell,
1992 - Black Moon,
1993 - Live at the Royal Albert Hall,
1993 - Works live,
1994 - In the Hot Seat,
1997 - King Biscuit Flower Hour,
1997 - World Tour live,
2001 - Live in Poland,
2004 - Live Disky,
2004 - Fanfare: The
2004 - An Introduction To,
2004 - From The Front Row live!

ŻAL ZA KOMUNĄ

Kilka lat temu jeden z najbogatszych ludzi w Polsce udzielił wywiadu dla „Polityki”. Pan Gałkiewicz z Łodzi opowiedział o tym, jak na początku lat osiemdziesiątych wnosił do domu wymarzony kolorowy telewizor, rosyjski Rubin, opisał radość i dumę z jaką wchodził po schodach. Te kilka zdań zakończył puentą: *Żal mi, że mój syn, który dzisiaj może mieć wszystko, nigdy nie przeżyje takiej radości, jaką ja przeżyłem wtedy. Nie pozna tego uczucia* - o tym ma być te kilka zdań.

Ja również za panem Gałkiewiczem mógłbym powtórzyć, że żal mi moich dzieci, które nigdy nie doznają uczucia więzi z rówieśnikami podczas wspólnego śpiewania litanii w majową noc, kiedy nasze dziecinne „być” skupiało się w jednej chwili na przydrożnej kapliczce, prostej drewnianej ławce i blasku zapalanej świeczki przy figurze. Żal mi, że rechoł żab z odległych stawów, który wtórował słowom pieśni „Chwalcie łąki umajone”, nigdy nie zagości w uszach moich chłopców.

Tytuł jest trochę przewrotny, bo tak naprawdę chciałbym napisać o czymś, co odeszło wraz ze zmianami politycznymi, jakie zaszły w Polsce po 1989 r. Dla mnie ten mijający czas to okres komuny, ale dla innych to może być pojęcie szersze.

Polska po przewrocie rozwija się gospodarczo. Społeczeństwo staje się coraz bogatsze. Ludzi stać jest na coraz więcej. Ale czasem, gdy w tym codziennym pędzie na chwilę się zatrzymamy, to rodzi się żal za tym, co zostało w tyle. Żal za prostymi relacjami międzyludzkimi w tamtych czasach, gdy sąsiad

przychodził do sąsiada pomóc przy budowie domu - nie za pieniądze. Dlaczego wódka po przepracowanym wspólnie dniu miała lepszy smak niż niejeden z najlepszych dzisiejszych trunków?

Żal mi czasów, kiedy czarne było czarne, a białe znaczyło białe. Komuna była po jednej stronie, a kościół po drugiej - to było prostsze. Dzisiaj narobiło się odcieni szarości i nie wiadomo, czy ten szary to jeszcze biały, czy już czarny.

Co dostaliśmy w zamian? Najkrócej mówiąc - wolność. Ale czy ta wolność nas nie przerosła? Czy wraz z możliwością wyboru nie odrzuciliśmy radości pisania i otrzymywania listów na rzecz wszystko mających telefonów komórkowych? Czy nie zamieniliśmy wspólnego ogniska w najkrótszą noc w roku na 1001 kanałów telewizyjnych z platform satelitarnych? Czy wolność, której, zdawałoby się, czystą formę mamy w Internecie, jest tą wolnością, o której marzyli Polacy w czasach socjalizmu?

Myszę, że są ludzie, którzy tak jak ja czują sentyment do tej, nie tak odległej, historii. Może w Twoim życiu jest wspomnienie wypatrzonego przez oszronione okno drzewka choinki wiezionej na sianach w okropnym śniegu? A może wspomnienie żniwi i południowego odpoczynku w cieniu samotnej jabłoni przy miedzy w lipcowy, upalny dzień? Te ostatnie zdania są cichym zaproszeniem do podzielenia się swoimi wspomnieniami. Może razem udałoby się wymalować nastrój, który odchodzi albo już odszedł - a szkoda.

rwm

(Imię i nazwisko do wiadomości Redakcji)



FITOTERAPIA

Inaczej ziołolecznictwo zajmuje się mechanizmami działania leków roślinnych oraz ich zastosowaniem. Jest to metoda oparta na wykorzystaniu surowców i przetworów roślinnych oraz substancji czynnych z nich wyodrębnionych w celu osiągnięcia zamierzonego efektu terapeutycznego lub profilaktycznego.

Termin fitoterapia *phytotherapia* powstał w końcu XIX wieku, pochodzi od słów *phyton* (roślina) i *therapeuo* (leczyć) i oznacza leczenie roślinami. Zaliczyć tu należy także rośliny znane nam z codziennej diety, czyli warzywa oraz owoce.

Jest to najstarsza i najbardziej rozległa gałąź medycyny naturalnej, której kolebką jest Egipt. Odnaleziony w XIX w. tzw. Papyrus Ebersa zawiera 900 recept zalecanych przez egipskich kapłanów w przypadkach najróżniejszych chorób i dolegliwości, wymieniano w nim m.in. takie zioła jak: aloes, glistnik jaskółcze ziele, czosnek, mięta, siemię lniane. Natomiast rumianek, nagietek czy piołun znano i wykorzystywano już dwa tysiące lat przed naszą erą w Babilonii i Asyrii. W Egipcie lecnictwem zajmowali się kapłani. Przy świątyniach uprawiano rośliny lecznicze, a leki były sporządzane w specjalnych komnatach, według ściśle ustalonych przepisów. W II wieku naszej ery Galen opisał sposób przygotowania takich postaci leku roślinnego jak **napar, odwar i nalewka**. Do dzisiaj noszą one - od nazwiska swojego twórcy - nazwę preparatów galenowych.

Na kontynencie europejskim wiedzę medyczną zapoczątkowali Grecy, którzy przejęli wiele z kultur egipskiej i egejskiej. Rozkwit nauk przypadał na V i IV wiek p.n.e. Lecznictwo w Grecji związane było z kultem religijnym i początkowo skupiało się w świątyniach. Zioła znajdowały się w składach zwanych po grecku *apotheke*, od tego słowa wywodzi się dzisiejsza nazwa apteka. W czasach średniowiecza rozwój ziołolecznictwa zawdzięczamy klasztorom. Zioła były hodowane w ogródkach przyklasztornych, szczególnie benedyktyńskich, gdzie strzeżono tajemnic przygotowania mieszanek czy naparów. Rozwijała się wtedy sztuka prowadzenia zielników, które u schyłku średniowiecza były bardzo bogate i ilustrowane rycinami przedstawiającymi poszczególne gatunki. Przełomowej zmiany w dziejach ziołolecznictwa dokonał Paracelsus, który uważał, że Bóg dał ludziom lek - *arcanum* na każdą chorobę i aby ułatwić im szukanie, dodał odpowiednie znaki zewnętrzne - *sygnatury*. W związku z tym Paracelsus aplikował rośliny o liściach nerkowatych na choroby nerek, surowce żółte na żółtaczkę, a makówki na bóle głowy. Opracował też metody przetwarzania surowców roślinnych tak, aby wydobyć z nich *arcanum* - dziś nazwalibyśmy je aktywnym składnikiem. Z tego względu uważa się go za ojca fitochemii i farmakognozji.

FITOCHEMIA jest nauką badającą związki organiczne i właściwości substancji czynnych, które występują w roślinach. **FARMAKOGNOZJA** to nauka o surowcach leczniczych pochodzenia roślinnego (o leczniczych właściwościach surowców roślinnych), przygotowaniu, działaniu i dawkowaniu leków z nich otrzymanych.

Na wysokim poziomie ziołolecznictwo rozwinęli Chińczycy, wierzyli, że przyroda kryje w sobie lekarstwo na każdą chorobę, stąd wiele wnikliwych obserwacji. Ten naturalny sposób leczenia do dzisiaj związany jest z filozofią i religią Chin, a nazywa się medycyną chińską. To im zawdzięczamy akupunkturę oraz znajomość takich roślin jak rzewień (rabarbar), kamforę i żeń-szeń.

Fitoterapia posiada duże znaczenie w profilaktyce, zaletą jej jest fakt, że biodostępność substancji czynnych zawartych w ziołach jest znacznie wyższa niż w przypadku substancji pochodzenia syntetycznego. Obok substancji aktywnych, wywołujących określone działanie

farmakologiczne, rośliny lecznicze zawierają witaminy oraz makro- i mikroelementy. Cierpliwie stosowanie odpowiednich mieszanek ziołowych ma pozytywny wpływ na przemiany metaboliczne. Skład i właściwości lecznicze roślin zależą od wielu czynników, a przede wszystkim od warunków w jakich roślina ta żyje, od rodzaju gleby, nawożenia, właściwej pory zbioru, sposobów konserwacji i przechowywania. Badania wykazały, że zioła uprawiane w lepszych warunkach glebowych, poddane zabiegom pielęgnacyjnym, nawożeniu, selekcji nasiennej, zawierają



Mniszek lekarski

zwykle więcej i w większych stężeniach substancji leczniczych niż rośliny dziko rosnące, z tzw. zbioru naturalnego. W związku z postępującym zanieczyszczeniem atmosfery pyłami i truciznami przemysłowymi, które przenoszone są na znaczne odległości od miejsc emisji, trzeba stanowczo przestrzegać, aby wszystkie surowce lecznicze po zbiorze umyć dokładnie pod bieżącą wodą, a dopiero potem suszyć i przygotowywać z nich leki. Surowce zbierane w sąsiedztwie dróg samochodowych, fabryk chemicznych itp. w ogóle nie nadają się do spożycia.

Ważną sprawą jest pora zbioru roślin. Kwitnienie i dojrzewanie poszczególnych roślin może być niezgodne z kalendarzem, ale zgodne z cyklem rozwoju rośliny w danych warunkach i w danym miejscu, dlatego przy zbiorze powinniśmy kierować się przede wszystkim własnymi obserwacjami. Okazało się, że zbiór pewnych roślin o określonych porach doby decyduje o zawartości w nich surowców leczniczych, że stosowanie ich przez ludzi, także w odpowiednich porach, może wywierać silniejsze działanie - poznano bowiem rytmy biologiczne, według których pracuje ludzki organizm. Niektóre zioła i procesy otrzymywania z nich leków są odkrywane od nowa i stosowane w najbardziej renomowanych ośrodkach wiedzy medycznej.



Jednym z podstawowych sposobów konserwacji ziół jest suszenie. W większości przypadków powinno się odbywać w miejscach ocienionych, przewiewnych. Przy suszeniu w suszarniach temperatura nie powinna przekraczać 60° C, gdyż w wyższej temperaturze ulegają zniszczeniu m.in. lotne związki, np. olejki eteryczne, białka m.in. enzymów. Zebranych ziół nie należy ugniatać, bo uwolnione enzymy powodować będą rozkład czynnych substancji. Do suszenia należy je rozkładać cienką warstwą, co nie tylko przyspiesza ten proces, ale zapobiega także zaparzeniu roślin. Wysuszone zioła należy przechowywać w szczelnie zamkniętych pudełkach, chroniąc przed wilgocią oraz światłem i nie dłużej jak dwa lata, ponieważ dłuższe przechowywanie powoduje znaczne zmniejszenie ilości substancji leczniczych.

Na skuteczność działania ziół oraz preparatów ziołowych ma niewątpliwie wpływ stan organizmu,



Pokrzywa

odpowiednio dobrane zioło lub mieszanka ziołowa, sposób i czas stosowania. Stosując umiejętnie zioła możemy wyleczyć się z wielu banalnych dolegliwości i zapobiec niepotrzebnym wizytom u lekarza. Jednak w przypadkach chorób ciężkich zioła powinny być stosowane zawsze za wiedzą i pod kierunkiem lekarza.

Istnieje stałe zainteresowanie leczeniem za pomocą ziół, dotyczy to szczególnie profilaktyki zdrowia, leczenia dzieci i osób starszych. Zioła można stosować w postaci herbatek do picia, nalewek, mikstur, do kąpieli przy różnych schorzeniach, do aromaterapii, masażu, ale istotną niewątpliwie rzeczą jest, aby były stosowane zgodnie z zaleceniem lekarza. Rezultaty przynosi długie i systematyczne stosowanie, nie bez znaczenia jest także wiara w skuteczność tej terapii.

Opracowała I.D.

DOM KULTURY PROPONUJE W MARCU

- 01.03.2008 r. - Wrocanka - UZALEŻNIENIA - konkurs plastyczny
- 05.03.2008 r. - Niżna Łąka - CIASTKO DLA PAŃ - pod okiem Pań z KGW chłopcy będą piec ciasta dla dziewczyn
- 05.03.2008 r. - Głowienka - Z TRADYCJĄ NA TY - wykonywanie palm i pisanek
- 06.03.2008 r. - Targowiska - DZIEŃ OLIMPIJCZYKA - w tym dniu zorganizowana zostanie wystawa strojów i rekwizytów sportowych, rozgrywane też będą niektóre konkurencje sportowe
- 06.03.2008 r. - Zalesie - BABSKI WIECZÓR - DZIEŃ KOBIET
- 07.03.2008 r. - Łężany - KOBIETOM W DNIU ICH ŚWIĘTA - impreza dla pań zorganizowana zostanie wspólnie z KGW
- 08.03.2008 r. - Targowiska - Widacz - DZIEŃ KOBIET - impreza dla pań zorganizowana zostanie wspólnie z KGW
- 08.03.2008 r. - Niżna Łąka - BABSKI WIECZÓR - podczas spotkania odbędzie się część artystyczna, którą przygotowują dzieci
- 08-09.03.2008 r. - Rogi - VIII GMINNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO O PUCHAR WÓJTA GMINY - Turniej rozegrany zostanie w ramach Podkarpackiej Olimpiady Tenisa Stołowego**
- 09-12.03.2008 r. - Łężany - Niżna Łąka Targowiska - WIELKANOCNE ZAJĘCIA PLASTYCZNE
- 11-15.03.2008 r. - Widacz - WARSZTATY WIELKANOCNE
- 13.03.2008 r. - Łężany - VII KONKURS WIELKANOCNY - Konkurs przeprowadzony będzie w trzech kategoriach: pisanka, palma, stroik. Uwieńczeniem konkursu będzie wystawa prac połączona z pokazem stołów wielkanocnych, która zorganizowana zostanie wspólnie z Kołami Gospodyń Wiejskich z terenu gminy Miejsce Piastowe**
- 13.03.2008 R. - Zalesie - KLUBOWY TURNIEJ SZACHOWY
- 14.03.2008 r. - Głowienka - ALKOHOL KRADNIE WOLNOŚĆ - spotkanie młodzieży z członkiem ds. rozwiązywania problemów alkoholowych
- 15.03.2008 r. - Wrocanka - WARSZTATY WIELKANOCNE
- 15.03.2008 r. - Niżna Łąka - BABKI I MAZURKI - zajęcia kulinarne, podczas których przygotowane zostaną ciasta i potrawy na pokaz stołów wielkanocnych
- 16.03.2008 r. - Łężany - V POKAZ STOŁÓW WIELKANOCNYCH - Pokaz połączony z degustacją tradycyjnych potraw wielkanocnych cyklicznie odbywa się w Niedzielę Palmową.**
- 18.03.2008 r. - Łężany - KLUBOWE MISTRZOSTWA W GRACH PLANSZOWYCH
- 19.03.2008 r. - Targowiska - CO WIEM O WIELKIEJ NOCY - konkurs wiedzy biblijnej
- 20.03.2008 r. - Zalesie - WIELKANOC - zajęcia plastyczne, podczas których wykonane zostaną prace na Gminny Konkurs Wielkanocny
- 26.03.2008 r. - Łężany - WIECZÓR Z KRZYŻÓWKĄ I REBUSEM
- 27.03.2008 r. - Niżna Łąka - NARKOTYKOM STOP! - konkurs plastyczny
- 27.03.2008 r. - Zalesie - WYSTAWA PRAC O TEMATYCE WIELKANOCNEJ
- 27-28.03.2008 r. - Miejsce Piastowe - TEATRALIA 2008 - VII edycja przeglądu zespołów teatralnych organizowana w ramach VIII Olimpiady Wiedzy o Wielkich Polakach. Teatralia zorganizowane zostaną wspólnie z Michalickim Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych w Miejscu Piastowym oraz Kurią Metropolitalną w Przemyślu**



Babskie zapusty we Wrocance



Spotkanie zapustowe we Wrocance

Zapusty to czas tańców, hulank, swawoli i sytego poczęstunku. W dawnych czasach panny na wydaniu wkraczały wtedy na salony, aby znaleźć mężów. Od dworu do dworu pędziły kuligi, a na wsi panowały szalone dni. W rozrywkach zapustnych znaczną rolę odgrywały kobiety. Niewiele jednak z tamtych dawnych czasów przetrwało do dziś. Aby tej dawnej, pięknej tradycji choć w części stało się zadość, kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich we Wrocance uradziły, aby w dniu 5 lutego 2008 r., tuż przed Środą Popielcową, zebrać się w sali domu ludowego i radośnie spędzić ostatni dzień

karnawału, zostawiając w domu smutki i zmartwienia. Na tę okoliczność zapraszano sołtysa wsi i radę sołecką. Do spotkania gospodynie z Koła przygotowały się bardzo starannie. W swoich kuchniach przygotowały posiłek, który znalazł się na zapustowych stołach. Smakowicie wyglądały półmiski z chrustem i ciasteczkami oraz pyszny placek tortowy. Bardzo wszystkim smakowała sałatka śledziowa i sałatka z grzybów zebranych jesienią. Wiele pracy włożyły panie w przygotowanie smacznych wyrobów z mięsa zwierząt z własnego gospodarstwa. Na stole zapachniał żurek z kielbasą, chleb domowej roboty i swojski smalec.

Gorące serca uczestników jeszcze bardziej rozgrzała pachnąca kawa i herbata. Poczęstunkowi towarzyszyły wspólne rozmowy. Można było posłuchać płynących z radia piosenek biesiadnych. Niektóre panie, rozochoczone piękną muzyką, ruszyły w tany. Ale zdecydowanie najbardziej podobało się wspólne śpiewanie piosenek. Rozniosta się wokół pieśń radosna, rzewna, a nawet - o zgrozo! - sprośna. Śpiewały panie dzielnie wspierane przez mocne głosy panów. Wszyscy zebrani tak umilali sobie ostatnie godziny karnawału, że aż żał było się rozejść. Takie spotkania bardzo łączą ludzi ze sobą. Każdy może poczuć się ważny i potrzebny. Oby ich było w przyszłości jak najwięcej.

Danuta Szczepanik
Fot. Bożena Czelną

III Spotkanie pokoleń w Łężanach

Dziękujemy Wam !

Za to, że potraficie nas zrozumieć,
Przytulacie, jeśli mamy kłopoty i tłumaczycie,
Że nie ma się czym martwić.

Za to, że cieszyacie się z naszych sukcesów
I uczycie nas, jak postępować w życiu.

Kochamy Was!

Bo nigdy się nie gniewacie,
nawet gdy coś przeszkobiemy

Potraficie cierpliwie wysłuchać zwierzeń
I marzeń rodzących się w naszych małych główkach.

Już po raz trzeci babcie i dziadkowie dzieci uczęszczających do Przedszkola i Szkoły Podstawowej w Łężanach zostali zaproszeni przez swoich wnuków na spotkanie w domu ludowym. Przybyłych licznie gości przywitała dyrektor szkoły Teresa Zamorska. Babcie i dziadkowie mieli okazję zobaczyć swoich wnuków w nowej sytuacji, w roli aktorów, tancerzy i piosenkarzy. Część artystyczną zaprezentowały dzieci pod czujnym okiem swoich wychowawczyń - M. Zajdel, I. Jurczyk, A. Zawojskiej-Sokołowskiej, M. Gwóźdź, A. Paczosa, R. Strączek. Występy młodych artystów przyjęte były ze wzruszeniem i nagrodzone zostały długimi brawami.

Dzięki sponsorom, rodzicom i pomocy pracowników szkoły dziadkowie spędzili czas przy suto zastawionych stołach. Mieli okazję do pokoleńdowania ze swoimi wnukami, a także do rozmów ze starymi znajomymi. Na imprezie zjawili się goście nie tylko z Łężan, ale i z okolicznych miejscowości, była więc okazja do spotkania - nieraz po wielu latach - dawnych



kolegów i koleżanek ze szkoły. O godzinie 19:00, gdy dzieci opuściły dom ludowy, rozpoczęła się zabawa taneczna, do której przygrywał zespół „ABC” z Iskrzyni. Skoczna muzyka zachęcała wszystkich do tańca.

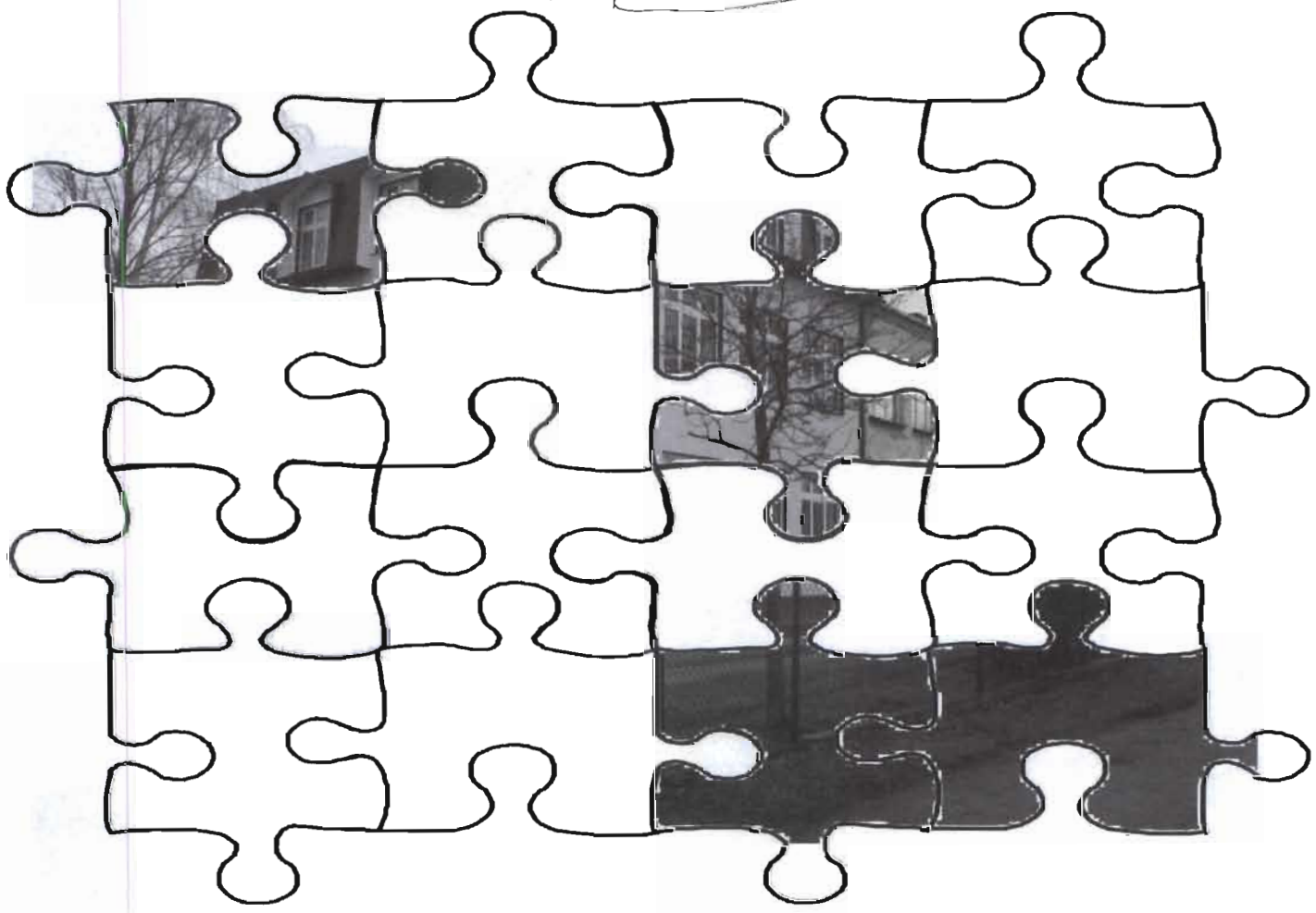
Cieszymy się, że cel imprezy został zrealizowany. Po pierwsze - uczciliśmy Dzień Babci i Dziadzia, po drugie - dzieci zaprezentowały się przed swoimi dziadkami i rodzicami, a po trzecie, najważniejsze - babcie i dziadkowie spotkali się, by powspominać, pośpiewać i potańczyć. Miło było patrzeć na zadowolone twarze i słyszeć liczne podziękowania ze strony gości. Babcie i dziadkowie, opuszczając dom ludowy, mówili: „Dziękujemy, do zobaczenia za rok”. Chyba impreza wrosła na stałe w terminarz uroczystości szkolnych, a organizatorom nie pozostaje nic innego, jak tylko zarezerwować salę u sołtysa na 2009 rok.

Tekst i foto M. Zajdel I. Jurczyk



Poprawna odpowiedź dotycząca zabawy z puzzlami w numerze 12 brzmi: Kościół parafialny w Miejscu Piastowym. Spośród nadesłanych, poprawnych odpowiedzi wylosowano kartkę Jakuba Nowaka z Miejscza Piastowego. Nagroda do odebrania w redakcji.

Na poprawne odpowiedzi dotyczące nowego obiektu ukrytego pod puzzlami w numerze bieżącym oczekujemy do 15 marca. Odpowiedzi na kartkach pocztowych prosimy wysyłać na adres: Gminny Ośrodek Kultury, ul. Dukielska 2 B, 38-430 Miejsce Piastowe.





TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO WE WROCANCE

W niedzielę 17 lutego we Wrocance odbyły się eliminacje w tenisie stołowym do turnieju gminnego. Organizatorem turnieju była Filia GOK we Wrocance. Rozgrywki prowadzone były tylko w dwóch kategoriach wiekowych: do 14 lat i 15 - 20 lat, ponieważ w kategorii wiekowej 21 - 45 lat zgłosił się tylko jeden zawodnik, a w kategorii powyżej 45 lat nie zgłosił się nikt. Zawody przebiegały w miłej atmosferze i sportowej rywalizacji. Niekwestionowanym zwycięzcą do 14 lat został Mariusz Stec, który pokonał wszystkich uczestników w tej kate-



Tenis stołowy - eliminacje. Fot. Bartłomiej Kluk

gorii. Drugie miejsce zajął Klaudiusz Kafel, trzecie Dawid Dudek. W kategorii 15 - 20 lat pierwsze miejsce zajął Mateusz Dudek, drugie Mateusz Czekał, trzecie Kamil Wilk. Pierwszych dwóch zawodników z poszczególnych kategorii zakwalifikowało się do Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Wójta Gminy Miejsce Piastowe. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe.

Leszek Zajdel



Leszek Zajdel i Mateusz Dudek (zwycięzca w kat. 15-20 lat)
Fot. Bartłomiej Kluk



ROZGRYWKI SPORTOWE WE WROCANCE

W ostatnią sobotę ferii we Wrocance zorganizowany został Halowy Turniej Piłki Nożnej dla dzieci i młodzieży ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Organizatorem rozgrywek była Filia GOK we Wrocance. Odbyły się dwa mecze. Pierwszy - dla uczniów ze szkoły podstawowej - pomiędzy drużynami **FC Wrocanka**, w składzie której wystąpili: Dawid Dudek, Daniel Froń, Mateusz Roterman, Jakub Bułdak i **Białej Gwiazdy** w składzie: Klaudiusz Kafel, Daniel Maczuga, Krystian Baran, Dariusz Bukowski - w regulaminowym czasie zakończył się remisem 8:8. Po karnych - wygrała drużyna **Białej**



Drużyny FC Wrocanka i Biała Gwiazda ze szkoły podstawowej

Gwiazdy 10:9. Drugi mecz - dla uczniów z gimnazjum - pomiędzy drużynami **FC Gumisie** w składzie: Mateusz Dudek, Bartłomiej Kluk, Mateusz Czekał, Dawid Zajchowski i **AC Bakłażany**, w której wystąpili: Krystian Maczuga, Mariusz Stec, Kamil Wilk, Jakub Bułdak - uczeń szkoły podstawowej (zagrał w meczu ze względu na brak zawodnika), również zakończył się remisem 3 : 3. Po karnych wygrała drużyna **FC Gumisie 6 : 5**. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody w postaci słodyczy.

Tekst i fot. Leszek Zajdel



Drużyny FC Gumisie i AC Bakłażany z gimnazjum



Krośnieńska Amatorska Liga Halowa II liga

W weekend 16 i 17 lutego drużyna Wrocanka rozegrała dwa mecze. W sobotę Wrocanka uległa drużynie Raptors 3 : 5, a następnego dnia przegrała z drużyną Nightmare 3 : 4. Po bardzo dobrej pierwszej części sezonu w drużynie nastąpił kryzys. Do końca sezonu zostało do rozegrania 5 kolejek. Punkty stracone w tych meczach raczej przekreślają awans do I ligi.

Tabela:

Lp.	Nazwa drużyny	Mecze					Mecze bezpośrednie				
		Mecze	Pkt	Z-R-P	Bramki	Bilans	Mecze	Pkt	Z-R-P	Bramki	Bilans
1	Planeta Korczyna	10	27	9-0-1	46-19	27	-	-	-----	---	-
2	Kontap	10	26	8-2-0	35-12	23	-	-	-----	---	-
3	Radtur	10	22	7-1-2	33-15	18	1	3	1-0-0	3-2	1
4	Pilot Team	10	22	7-1-2	43-16	27	1	0	0-0-1	2-3	-1
5	Raptors	10	21	7-0-3	30-23	7	-	-	-----	---	-
6	Wrocanka	10	19	6-1-3	45-23	22	-	-	-----	---	-
7	Traugutta	10	16	5-1-4	21-24	-3	-	-	-----	---	-
8	Duet Krosno	10	15	5-0-5	35-26	9	-	-	-----	---	-
9	Auto Color	10	10	4-1-5	34-45	-11	2	4	1-1-0	10-8	2
10	Greinplast	10	10	3-1-6	21-27	-6	1	1	0-1-0	5-5	0
11	Piwosze Polanka	10	10	3-1-6	28-34	-6	1	0	0-0-1	3-5	-2
12	Pryma Krosno	10	9	3-0-7	21-35	-14	-	-	-----	---	-
13	Valencja	10	7	2-1-7	13-34	-21	0	0	0-0-0	0-0	0
14	Nightmare Jedlicze	10	7	2-1-7	25-47	-22	0	0	0-0-0	0-0	0
15	Hornets Krościenko Niżne	10	6	1-3-6	7-27	-20	-	-	-----	---	-
16	SIP Krosno	10	3	1-0-9	16-46	-30	-	-	-----	---	-

Tenis stołowy III liga

Burza Rogi - LUKS Widacz: 6 - 10: Wiesław Rysz 2; Tobiasz Kijowski 0; Dariusz Karaś 2; Michał Muszyński 2; Jakub Gromek 2,5; Wojciech Czyż 0; Witold Janusz 3,5; Maciej Wenc 2,5; Robert Wróbel 1,5.

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	PKS KOLPING II Jarosław	13	26	13	0	0	130:26
2	SKT SP3 Sanok	13	23	11	1	1	119:69
3	KU AZS POLITECHNIKA II Rzeszów	13	19	9	1	3	115:77
4	UMKS Dubiecko	13	14	6	2	5	103:101
5	MKS TS REG-BENZ II Mielec	13	11	5	1	7	91:100
6	UKS GRYFEK I Dębica	13	11	5	1	7	82:101
Grupa spadkowa							
1	LUKS SOKÓŁ I Siedliska Bogusz	12	11	5	1	6	92:90
2	LUKS Widacz	12	10	4	2	6	87:92
3	LUKS BURZA I Rogi	12	10	4	2	6	88:98
4	LKS I Turze Pole	12	10	4	2	6	88:99
5	UKS TKKF I Dukla	13	5	2	1	10	74:115
6	LZS I Kąkolówka	11	0	0	0	11	9:110



Burza II Rogi - UKS TKKF Dukla II: 10 - 6: Damian Uliasz 4,5; Zbigniew Albrycht 3; Tomasz Pieczonka 1; Mariusz Zygmunt 1; Wacław Guzik 0,5; Marcin Kozubal 3; Piotr Paszek 1; Paweł Giermański 1,5; Mariusz Chłap 0,5.

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	GMKS STRZELEC II Frysztak	11	22	11	0	0	110:32
2	LKS STRAŻAK Bratkówka	11	18	9	0	2	99:64
3	LKS ECK Team Olszanica	11	15	7	1	3	94:77
4	UKS ISKRA I Iskrzynia	11	13	6	1	4	89:66
5	GMKS STRZELEC III Frysztak	11	12	5	2	4	90:79
6	KSTS KONTAP OVB III Krosno	11	12	6	0	5	84:75
Grupa spadkowa							
1	MUKS PODKARPACIE I Jedlicze	11	9	4	1	6	77:85
2	UKS TKKF II Dukla	11	9	4	1	6	64:83
3	LUKS BURZA II Rogi	11	8	4	0	7	71:89
4	LKS II Turze Pole	11	8	4	0	7	63:94
5	LKS Górki	11	6	3	0	8	56:98
6	GLKS BESKID Nowy Żmigród	11	0	0	0	11	55:110

Tabela:

M	Nazwa	L.g	Pkt	Z	R	P	Bilans
Grupa awansująca							
1	LUKS WISŁOK Krościenko Wyżne	10	20	10	0	0	100:11
2	PKS BARTEK Dębowiec	10	16	8	0	2	87:52
3	LKS JASIOŁKA Szebnie	10	14	6	2	2	88:70
4	LUKS STRAŻAK Niżna Łąka	10	13	6	1	3	77:70
5	SSK LZS GROM Szerzyny	10	12	6	0	4	84:67
6	UKS ISKRA II Iskrzynia	10	11	5	1	4	72:72
Grupa spadkowa							
1	UKS ISKRA III Iskrzynia	10	9	3	3	4	76:85
2	UKS OLIMP Łęki Dukielskie	10	6	2	2	6	66:88
3	LKS BŁĘKITNI Żeglce	10	5	2	1	7	46:85
4	MUKS PODKARPACIE II Jedlicze	10	4	2	0	8	52:81
5	UKS GWOŹDIK Gwoźnica Dolna	10	0	0	0	10	33:100

V liga

Wisłok Krościenko Wyżne - Strażak Niżna Łąka: 10 - 5: Piotr Śnieżek 3,5; Piotr Tomoń 3; Albert Piękoś 2,5; Grzegorz Tomoń 1; Konrad Szczepanik 3,5; Adam Szymbara 1,5; Adrian Roterman 0; Marcin Kolanko 0.

Tabela:

1.	Karpaty	8	16	80-32
2.	Strażak II Bratkówka	8	14	78-45
3.	Parnas	7	12	68-38
4.	Betex	8	11	72-60
5.	Górki II	7	10	64-33
6.	Błękitni II	8	8	56-59
7.	Olimp II	8	6	47-70
8.	Strażak II Niżna Łąka	8	5	54-73
9.	Bartek II	8	5	44-71
10.	Wisłok II	8	3	52-74
11.	Tornado Wrocanka	8	2	49-78
12.	Victoria	8	2	44-78

Liga amatorska

Tornado Wrocanka - Wisłok II Krościenko Wyżne: 9 - 9: Krzysztof Wilga 4,5; Leszek Zajdel 3; Bartłomiej Kluk 1,5; Łukasz Dobosz 0; Mateusz Czekaj 0; Kamil Wilk 0; Grzegorz Szafran 2,5; Michał Machowski 1,5; Wiesław Łącki 3; Wojciech Żywiec 2.

Strażak II Niżna Łąka - Karpaty Klimkówka: 5 - 10

Leszek Zajdel



PREZENTACJA REFERATÓW I SAMODZIELNYCH STANOWISK PRACY W URZĘDZIE GMINY MIEJSCE PIASTOWE

Referat Organizacyjno - Administracyjny: stanowiska pracy ds. ewidencji ludności i dowodów osobistych



Ewidencja ludności w naszej gminie od kilkunastu lat prowadzona jest w systemie informatycznym oraz w sposób tradycyjny poprzez gromadzenie danych w zbiorach manualnych. Zajmuje się rejestracją danych o miejscu pobytu osób, o urodzeniach, zmianach stanu cywilnego i zgonach, dotyczących obowiązku wojskowego, zmian imion i nazwisk, obywatelstwa i cudzoziemców. Rocznie w ewidencji ludności rejestruje się około 1200 takich zdarzeń. Ponadto w ewidencji ludności prowadzony jest stały rejestr wyborców na potrzeby wyborów parlamentarnych, samorządowych, wyboru prezydenta oraz przeprowadzenia referendum. Od siedmiu lat funkcjonuje też nowy system wydawania dowodów osobistych.

Przypomina się mieszkańcom, że z dniem 31 marca 2008 r. mija termin ważności starych książeczkowych dowodów. Akcja wymiany dowodów osobistych w naszej gminie jest już prawie zakończona. Do tej pory wniosków o wydanie nowego dowodu nie złożyło około 250 osób. Gmina udziela wszechstronnej pomocy mieszkańcom, którzy mają przeszkody w wywiązaniu się z tego obowiązku. Dotyczy to w szczególności osób mających problemy z poruszaniem się, starszych i samotnych. W przypadku jakichkolwiek trudności prosimy o kontakt telefoniczny na numer (013) 4353019 wew. 112

Trochę demografii

Demografowie biją na alarm. Spada liczba ludności w naszym kraju. Rodzi się coraz mniej dzieci. Ponadto młodzi ludzie masowo wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy i lepszego życia. Wyludniają się miasta, brakuje rąk do pracy. Okazuje się, że nie wszędzie. Na podstawie danych zgromadzonych w ewidencji ludności opracowaliśmy kilka zestawień i tabel obrazujących sytuację demograficzną w naszej gminie.

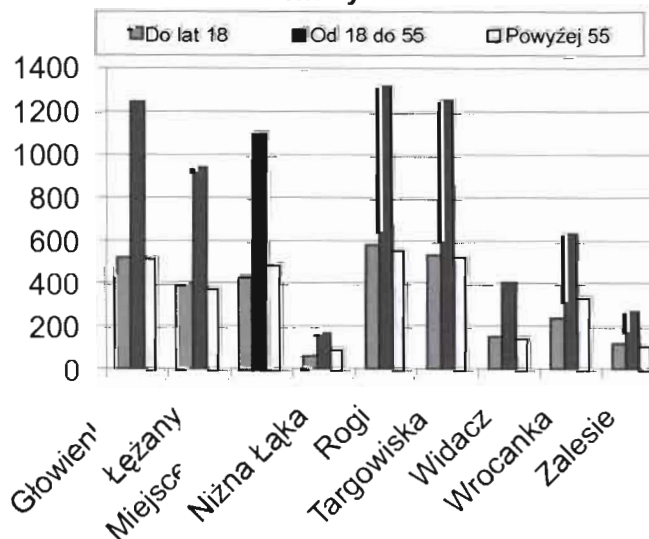
Na dzień 14.02.2008 r. figuruje 13 552 osoby zameldowane na pobyt stały i 274 osoby zameldowane na pobyt czasowy, trwający powyżej 2 miesięcy. Zarejestrowano 5 pobytów czasowych cudzoziemców oraz przyjęto 31 zgłoszeń wyjazdu na pobyt czasowy za granicę. W gminie mieszka stosunkowo dużo ludzi młodych.

Przyrost naturalny (poza latami 2003 i 2005) jest wciąż dodatni. Podobnie jak w całym kraju więcej jest kobiet niż mężczyzn.

Struktura ludności gminy według przedziałów wiekowych w 2007 roku

Miejscowość	Ogółem	Do lat 18	Od 18 do 55	Powyżej 55
Głownienka	2293	522	1246	525
Łężany	1720	401	941	378
Miejsce Piast	2035	435	1108	492
Niżna Łąka	321	60	165	96
Rogi	2461	581	1317	563
Targowiska	2317	533	1253	531
Widacz	703	150	403	150
Wrocanka	1207	235	634	338
Zalesie	495	117	267	111
Ogółem:	13552	3034	7334	3184

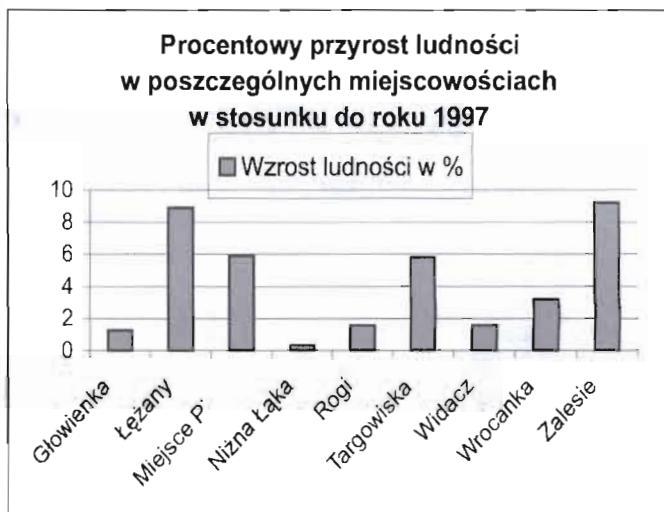
Struktura ludności według przedziałów wiekowych





Struktura ludności gminy w 2007 roku według płci

Miejscowość	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
Głowienka	2293	1131	1162
Łężany	1720	854	866
Miejsce Piast	2035	959	1076
Niżna Łąka	321	148	173
Rogi	2461	1171	1290
Targowiska	2317	1143	1174
Widacz	703	335	368
Wrocanka	1207	593	614
Zalesie	495	240	255
Ogółem:	13552	6574	6978



Przyrost naturalny ludności gminy w latach 2003 - 2007

Rok	Urodzenia	Zgony	Przyrost naturalny
2007	140	109	28,4%
2006	131	124	5,6%
2005	127	128	- 0,8%
2004	121	115	5,2%
2003	121	122	- 0,8%



W ostatnich latach obserwuje się stały wzrost liczby ludności gminy. Nie wynika to tylko z dynamiki przyrostu naturalnego, lecz jest skutkiem zasiedlania nowych budynków przez osoby spoza gminy. Na przestrzeni 20 lat liczba ludności gminy wzrosła o 1287 osób, co stanowi blisko 10% ogółu mieszkańców, natomiast w ostatnich 5 latach przybyło w gminie 165 nowych budynków mieszkalnych. Dane te świadczą o tym, że gmina postrzegana jest pozytywnie w oczach prywatnych inwestorów, którzy chętnie się tutaj osiedlają. Analizując kierunki migracji ludności w ostatnich latach zauważa się, że większość osób zamieszkujących nowe budynki przybywa z miast - najwięcej z pobliskiego Krosna, ale też odnotowuje się wielu przybyszów z odległych aglomeracji, głównie ze Śląska.

Oprac. Elżbieta Kołodziejczyk
Bernarda Binkowicz

Trudny problem

- Co ty robisz?
- Piję.
- Dlaczego pijesz?
- Aby zapomnieć.
- O czym zapomnieć?
- Aby zapomnieć, że się wstydę.
- Czego się wstydzisz?
- Wstydę się, że piję.

Antoine de Saint-Exupery, "Mały Książę"

Trudny problem

Od tysięcy lat ludzie szukają w alkoholu radości, zapomnienia, ulgi, pociechy. I rzeczywiście, na początku picie sprawia przyjemność, wywołuje poprawę nastroju,

tłumi lęki, dostarcza radości, przynosi odprężenie, usuwa stres, ułatwia kontakty towarzyskie. Pijącemu wydaje się również, że szybciej i jaśniej myśli, jest bardziej elokwentny i rozmowny. Ten miły i sympatyczny stan trwa jednak niedługo.

Uzależnienie od alkoholu

Gdy pijemy za dużo i za często, stopniowo zaczynają ujawniać się i negatywne skutki używania alkoholu: zaburzenia w koordynacji ruchów, zaburzenia zmysłu równowagi, zaburzenia mowy, zaburzenia czynności układów krążenia, oddychania, zaburzenia emocji. Negatywne stany psychiczne zastępują wcześniejsze przyjemne odczucia.



Częste upijanie się to prosta droga do uzależnienia alkoholowego, do nieuleczalnej choroby, którą nazywamy alkoholizmem. Nieleczony alkoholizm jest śmiertelny w 100%. Wśród uzależnionych od alkoholu można spotkać osoby, które głęboko przeżywają skutki swoich alkoholowych zachowań, wstydzą się, doświadczają poczucia winy, jednak pomimo przykrych doświadczeń, wielokrotnych obietnic i postanowień piją dalej, ponieważ nie panują nad swoją chorobą.

Symptomy uzależnienia

Aby osoba uzależniona uznała, że jest uzależniona, niezbędna jest jej specjalistyczna pomoc z zewnątrz, przede wszystkim profesjonalna terapia, która najczęściej prowadzona jest w ośrodkach odwykowych. Elementem decydującym o skuteczności podjętego leczenia jest jak najwcześniejszy moment rozpoczęcia terapii. Wiele osób, wiele rodzin uniknęłoby kłopotów wynikających z nadużywania alkoholu, gdyby potrafiły odpowiednio wcześniej rozpoznać sygnały wskazujące, że trzeba poważnie zająć się sprawą swojego picia. Na jakie sygnały warto zwrócić szczególną uwagę? Jeżeli ktoś z bliskich lub znajomych:

- pije nadal, mimo szkód wyrządzonych przez picie,
- wypija jednorazowo większe ilości alkoholu,
- sięga po alkohol dla usunięcia przykrych skutków poprzedniego picia (według zasady "klin klinem"),
- pije samotnie ("zalewa robaka"),
- zaniedbuje swoje codzienne obowiązki i zadania,
- ma trudności z przypomnieniem sobie zdarzeń związanych z wczorajszym picciem ("film się urwał"),
- kieruje samochodem pod wpływem alkoholu,
- uśmierza przy pomocy alkoholu poczucie winy i wyrzuty sumienia z powodu czynów popełnionych pod wpływem alkoholu,
- reaguje napięciem i rozdrażnieniem w sytuacjach utrudniających kontakt z alkoholem,
- zaprzecza, że ma problemy związane z alkoholem, podczas gdy są one widoczne dla innych - może to oznaczać, że osoba ta ma problem alkoholowy.

Alkoholizm jest chroniczną, postępującą i potencjalnie śmiertelną chorobą. Może być ona jednak powstrzymana, jeżeli osoba uzależniona podejmie systematyczną terapię. Samotne borykanie się z tym problemem jest najczęściej bezskuteczne. Trzeba zaakceptować swoją bezsilność wobec picia i pozwolić sobie na zwrócenie się z prośbą o pomoc, gdyż w zdecydowanej większości przypadków, bez takiej fachowej pomocy, osoba uzależniona nie potrafi się uratować.

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Jeżeli alkoholizm jest Twoim problemem czy też problemem Twoich bliskich, zacznij szukać pomocy. Możesz skorzystać z pomocy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Miejscu Piastowym.

Komisja, powołana zarządzeniem Wójta Gminy, działa w następującym składzie: Stanisława Gawlik (przewodnicząca), Dorota Krzanowska, Ewa Luśnia, Maria Głazer, ks. Tomasz Willisowski CSMA oraz Zbigniew Niemczyk (kierownik posterunku policji w Miejscu Piastowym). Do zadań komisji należy w szczególności:

- zapobieganie powstawaniu nowych problemów alkoholowych oraz zwiększanie zdolności do radzenia sobie z istniejącymi problemami alkoholowymi,
- wspieranie osób uzależnionych i ich rodzin, kształtowanie zdrowego stylu życia oraz pomoc rodzinom w trudnych sytuacjach życiowych,
- inicjowanie pomocy psychospołecznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą w rodzinie, wobec rodzin, w których występują problemy alkoholowe,
- współdziałanie z organami gminy, instytucjami, zakładami pracy, osobami fizycznymi, stowarzyszeniami oraz organizacjami społecznymi w zakresie promocji trzeźwego stylu życia i wartości abstynencji oraz rozwiązywania problemów alkoholowych,
- podejmowanie działań zmierzających do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej obowiązku poddania się leczeniu w zakładzie lecznictwa odwykowego (wg art. 24 - 26 i art. 40 ust. 5 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi),
- kierowanie na badanie przez biegłego w celu wydania opinii w przedmiocie uzależnienia od alkoholu i wskazania rodzaju zakładu leczniczego,
- kierowanie do sądów rejonowych wniosków o wszczęcie postępowania w sprawie zastosowania obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu w zakładzie lecznictwa odwykowego,
- opiniowanie wniosków o wydawanie zezwolenia na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych,
- prowadzenie, na podstawie upoważnienia wójta, kontroli przestrzegania warunków i zasad sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych.

W 2007 roku do komisji wpłynęły dwadzieścia dwa wnioski o skierowanie osób na leczenie odwykowe, z czego w jedenastu przypadkach Sąd Rejonowy zastosował obowiązek poddania się leczeniu odwykowemu w systemie niestacjonarnym w Poradni Odwykowej w Krośnie, trzy wnioski oddalił, a jedno postępowanie nadal trwa. W pięciu przypadkach odstąpiono od dalszej procedury postępowania, ponieważ dwie z nich dobrowolnie podjęły leczenie w Poradni Odwykowej i na Oddziale Odwykowym w Krośnie, natomiast pozostałe trzy wnioski zostały wycofane przez zgłaszających.

Komisja dokonywała również kontroli w placówkach handlowych i gastronomicznych w zakresie przestrzegania zasad i warunków korzystania z zezwoleń na sprzedaż alkoholu. W jednym lokalu gastronomicznym zostało cofnięte zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych z uwagi na nieprzestrzeganie zasad ich sprzedaży zgodnych z ustawą o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Program Przeciwdziałania Narkomanii na terenie naszej gminy realizowany jest w głównej mierze poprzez działalność ośmiu świetlic środowiskowych, w których dzieci i młodzież mają możliwość spędzenia wolnego czasu, jak również rozwijania swoich zainteresowań sportowych, plastycznych, kulturalno-oświatowych.

Stanisława Gawlik



Jesteśmy organizacją służącą od prawie 100 lat Bogu, Ojczyźnie i bliźnim

Twój 1% zaprocentuje

Kolejny raz mamy możliwość przekazania 1% swojego podatku dowolnie wybranej organizacji pożytku publicznego, w tym również Związkowi Harcerstwa Polskiego, a konkretnie **18 DRUŻYNIE HARCERSKIEJ W ŁĘŻANACH**.

Bardzo nam zależy, aby zwrócić Państwa uwagę na celowość gromadzonych środków, pokazać, na co faktycznie będą one przeznaczane, a przede wszystkim podkreślić, że **nie istnieje kwota „zbyt mała” do wpłacenia**. Pamiętajmy również, że zebrane pieniądze trafiają do konkretnej drużyny, więc tak naprawdę **działamy sami dla siebie**.

Już po raz drugi 18 Drużyna Harcerska im Stefana Czarnieckiego oraz Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Sołectwa Łężany mają przyjemność propagować wśród naszej społeczności akcje przekazania 1% dla konkretnej organizacji pożytku publicznego. W ubiegłorocznej akcji zostało przekazane przeszło 800 zł. Było to możliwe dzięki Państwa zaangażowaniu w tę akcję i dokonaniu odpisu 1% dla drużyny harcerskiej. Dziękujemy serdecznie za życzliwość wszystkim sympatykom naszej drużyny - rodzicom, krewnym i innym osobom. Liczymy na Państwa mobilizację, wrażliwość oraz dobre serce.

**1% podatku dla Związku Harcerstwa Polskiego
to 100% na potrzeby dzieci z najbliższego
środowiska.**



Dzięki Państwa wsparciu dzieci będą mogły przeżyć wspaniałą harcerską przygodę. Wyjadą na biwaki, rajdy, obozy. Poznają swój kraj, piękno ojczystej przyrody oraz wielu ciekawych ludzi. Możliwy będzie również zakup niezbędnego umundurowania i sprzętu. Pomożecie nam w wychowaniu dobrego, młodego pokolenia.

Jak przekazać 1% dla ZHP

Na podstawie art. 25d Ustawy z dnia 01 stycznia 2004 r., najpierw należy obliczyć podatek należny Urzędowi Skarbowemu, a następnie - 1% od kwoty podatku - **wystarczy na odpowiednim formularzu PIT wpisać w rubryce dotyczącej wpłat na rzecz organizacji pożytku publicznego obliczoną kwotę 1% i podać poniższe dane (koniecznie: nazwę chorągwi, hufca i drużyny)**, aby pieniądze trafiły do danej drużyny harcerskiej.

Nie tracicie Państwo ani jednej złotówki! Urząd Skarbowy otrzyma o 1% mniej należnego podatku.

KRS 0000 946 99

**Chorągiew Podkarpacka ZHP
HUFIEC KROSNO - 18 Drużyna Harcerska - Łężany**

hm. Dorota Jurczak Zarząd SPR Łężany

ZAPUSTY W GŁOWIENCIE

Kolejna, III edycja imprezy „Zapustowe ostatki” zorganizowana została w Głowieńcu przez Filię GOK i Koło Gospodyń Wiejskich. Tym razem upłynęła ona w atmosferze kołęd i piosenek ludowych. Na imprezę przybyli zaproszeni goście: przewodniczący Rady Gminy Wiktor Skwara, zastępca wójta Stanisław Gawlik, radny Jacek Dobrzański, dyrektor GOK Janusz Węgrzyn i sołtys Głowieńki Teresa Sirko.

Na początku spotkania zapustowego Zespół Tańca Ludowego „Pogórzanie”, z udziałem kapeli pod kierownictwem Zygmunta Wojtonia, zaprezentował krótki program artystyczny.

Również w tym dniu - najstarszym tancerzom „Pogórzan”, którzy w tym roku odchodzą ze składu podstawowego grupy artystycznej - podziękowano za aktywną pracę w zespole. Janusz Węgrzyn wraz ze Stanisławem Gawlikiem wręczyli listy gratulacyjne oraz upominki książkowe dla: Tomasza Kustronia, Moniki Wojtowicz, Aldony Kubit, Marty Stasik i Weroniki Wilk.

Dalsza część biesiady miała już charakter zdecydowanie rozrywkowy. Tradycyjnie przeprowadzono dwa konkursy: konkurs „Śpiewające stoliki” oraz „Śpiewać każdy może”. Pierwszy z konkursów - przy akompaniamencie kapeli - wygrali biesiadnicy stolika, których przedstawiciel wylosował kołędę „Wśród nocnej ciszy”. Zaproszeni goście,

pełniący tego dnia, pod przewodnictwem dyrektora Janusza Węgrzyna, rolę jurorów, wytypowali zwycięzców także drugiego z konkursów. Po wysłuchaniu wszystkich prezentacji jury postanowiło przyznać pierwsze miejsce Albertowi Fiołkowi za wykonanie piosenki „Hej, bystra woda”. Drugie miejsce zajęli Bolesław i Adam Zajdel z małżonkami za piosenkę „Kukuleczka”, a trzecie wyśpiewali Maria Kurcz i Leszek Braja brawurowym wykonaniem piosenki „Upływa szybko życie”. Nagrody pocieszenia otrzymali pozostali wykonawcy: Bogusława Trześniowska, Stanisława Kubit, Teresa Bieszczad i Bożena Zych.

Wtrakcie „Zapustowych ostatków” uczestników biesiady niespodziewanie odwiedziła grupa kołędnicza z Krosna, prezentując w barwnych strojach ciekawe przedstawienie jasełkowe. Impreza trwała do późnych godzin nocnych, a gości bawiła rewelacyjnie kapela „Pogórzanie”, działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury filia w Głowieńcu. O podniebienia biesiadników zadbał współorganizator „Zapustów” - Koło Gospodyń Wiejskich z przewodniczącą Elżbietą Zajdel na czele. Panie przygotowały wiele smacznych, tradycyjnych potraw, a prawdziwym kulinarnym szlagierem wieczoru były wielosmakowe zapiekane pierogi.

Kolejne, oby tak samo udane „Ostatkowe zapusty” - dopiero za rok.

M.M.

Fot. Janusz Węgrzyn



Artyści po prezentacjach



Taniec towarzyski w wykonaniu "Pogórzan"



Konkurs "Śpiewające stoliki"



Grupa jasełkowa z Krosna



Zapustowe płasy

Różne oblicza kobiet

